

SUŁKOWICE



KLAMIRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA Nr 8 (134) 2003 r. Rok XIV
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



ROCZNICA PACYFIKACJI



W rocznicę pacyfikacji przed pomnikiem w rynku zgromadzili się ci, którym droga jest pamięć o tych tragicznych wydarzeniach sprzed 60 laty.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa, miejscowych władz samorządowych, zakładów pracy, kompania Wojska Polskiego, poczty sztandarowe kombatanatów, strażaków, szkół.

Orkiestra odegrała Mazurka Dąbrowskiego. Uroczystość otworzył burmistrz Józef Mardaus, który przypomniał tragedię 24 lipca 1943 roku.

Dokładnie dzisiaj mija 60 lat od czasu, gdy w sobotę 24 lipca 1943 roku okupant hitlerowski w miejscu posadowienia tego pomnika, na którym wtedy stała stodoła plebańska, zamordował 26 polskich patriotów – mieszkańców naszej gminy. Ten straszny dzień do dzisiaj jeszcze pamięta wielu świadków wspominając grozę tamtych tragicznych wydarzeń.

W nocy z 23 na 24 lipca 1943 roku Sulkowice zastały zamknięte szczelnym kordonem niemieckiego wojska i policji. Na rynek tzw. bydłocy, znajdujący się za obecnej strażnicą OSP, spędzili Niemcy ludzi ze wszystkich sulkowickich domów. Zgromadzonym nakazano leżeć twarzą do ziemi w bezruchu pod groźbą rozstrzelania. Osoby figurujące na tzw. czarnej liście przyprowadzono tu pod stojącą tu wówczas stodołę, gdzie polecono im leżeć twarzą do ziemi. Następnie wprowadzano ich po kolei do stodoły, wieszając ich powrozem do belki głową w dół i okropnie bijąc kijami. Gdy nieszczęśników spuszczano z belek, byli już tylko skrławionymi strzępami ludzkimi z połamanymi żebrami, rękami, których dobijali strzałami w tył głowy.

Tak zginęło 26 naszych rodaków, w tym dwie kobiety. 60 innych załadowano na samochody i wywieziono do obozów koncentracyjnych i na roboty do Niemiec. W stodole pozostała krew, w umysłach ludzi strach i niemoc.

Czytając i słuchając o tych makabrycznych wydarzeniach, trudno zrozumieć, że człowiek człowiekowi mógł zgotować taki los.

Dzisiaj chcemy tu zaprotestować, aby nigdy już nic było zbrodni ludobójstwa. Ci zamordowani milczą, mówić głośno o tamtych wydarzeniach musimy my. To nasz moralny i patriotyczny obowiązek. To spłacanie długu względem tych, co oddali dla ojczyzny własne życie.

Godzinę temu w imieniu nas wszystkich, całego społeczeństwa naszej gminy, zapaliliśmy znicze oraz złożyliśmy kwiaty na ich mogiłach – miejscu ich wiecznego spoczynku na sulkowickim cmentarzu.

Tutaj, w tym szczególnym miejscu, miejscu świętym sulkowickiej ziemi – świętym, bo uświęconym przelaną niewinnie krwią jej córek i synów, chcemy oddać im należny hołd i szacunek.

Za chwilę w uroczystej Mszy świętej koncelebrowanej będziemy się modlić za tych, którzy zginęli tu 24 lipca 1943 rolni, również za tych, którzy zostali rozstrzelani jut w piątym dniu wojny w Rudniku, za wszystkich, którzy w okresie drugiej wojny światowej oddali swe życie za nas, za wolną ojczyznę.

Burmistrz przywitał wszystkich przybyłych i poprosił, aby wojewoda Tadeusz Piekarz, plk Antoni Krajewski i ks. dziekan Jan Nowak odsłoniли ufundowaną przez społeczeństwo Sulkowic tablicę pamiątkową na pomniku. Ks. dziekana poprosił o jej poświęcenie.

Mszy świętej przewodniczył ks. kanonik Jan Nowak – dziekan dekanatu sulkowickiego.

Kazanie, które ze względu na treść i formę cytujemy z niewielkimi skrótami, wygłosił ks. Kazimierz Sławiński (SCJ).

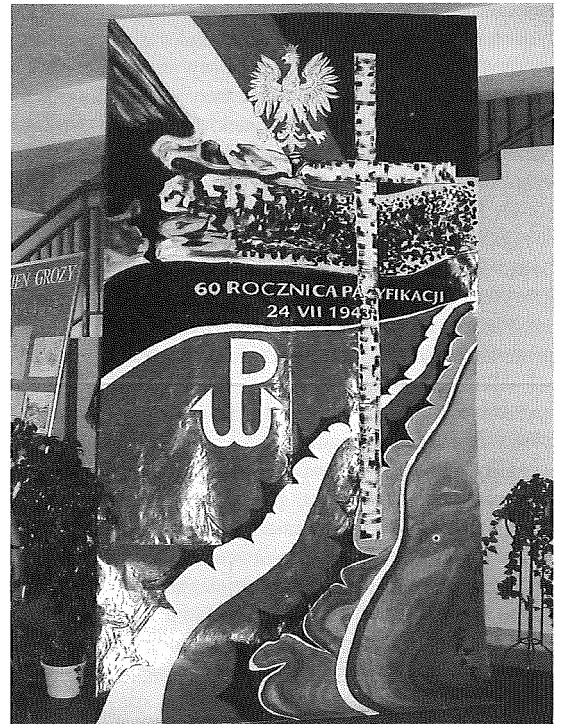
*Piasku, to tobie szeptali leżąc,
wracając w ciebie krwi nicią wąską,
dzieci, kobiety; chłopci, żołnierze:
„Polsko, odezwijs się, Polsko”.*

(Krzysztof Kamil Baczyński)

Umiłowani w Chrystusie! Przyszliśmy tu dzisiaj na wezwanie Ojczyzny. Jak pragnął tego poległy w Powstaniu Warszawskim poeta, odzywa się Polska w naszych sercach i sumieniach. To właśnie w taki dzień jak dziś uświadomiamy sobie - mocniej niż kiedykolwiek - naszą polskość, nasz związek z Ojczyzną, naszą bliskość z tymi, którzy za nią oddali swe życie.

Przepojone bólem i cierpieniem rekolekcje

Jeśli nie co roku, to co kilka lat na tym szczególnym miejscu podkrajowskiej ziemi, patrząc tutaj przy Rynku na pomnik, a na niedalekim cmentarzu na mogiły naszych pomordowanych Braci i Sióstr, odprawiamy swoiste, przepojone bólem i cierpieniem, rekolekcje. Mają one w świadomości pokolenia naszego czasu utrwalić pamięć o przeszłości naszej ziemi, nauczyć nas patrzeć w prawdzie na kształt minionego czasu. Blisko miejsca kaźni naszych Braci postawiono pomnik. Stoi on po to, byśmy nigdy nie zapomnieli, co się tutaj wydarzyło... Jako państwo, jako naród nie zajmiemy w Europie i świecie godnego siebie miejsca, jeśli zapomnimy o przeszłości, o naszych historycznych doświadczeniach, o cenie, jaką zapłacił naród, na swojej drodze ku wolności. Polska ma prawo i winna nadal wspominać okrucieństwa minionego okresu, zarówno te dokonane pod znakiem swastyki, jak i te, które dotknęły nas ze strony wyznawców ideologii sierpa i młota.



Musimy pamiętać

Nasze dzisiejsze spotkanie wpisuje się w szereg innych na terenie kraju i poza jego granicami, by wspomnieć choćby o centralnych uroczystościach w dniu 12 lipca br. w Michnowie k. Suchedniowa. Tam przed 60. laty, w dniach 12 i 13 lipca policja niemiecka spaliła żywcem lub zastrzeliła 203 mieszkańców wioski, w tym 53 kobiety i 47 dzieci. Na terenie tamtejszego Sanktuarium Męczenników Wsi Polskich znajduje się zbiorowa mogiła miejscowych ofiar, kaplica, muzeum-dom pamięci, monumentalny pomnik Pieta Michnowska, centralny krzyż oraz 180 wysokich krzyży, upamiętniających inne spacyfikowane wsie.

W latach 1939-45 w obecnych granicach Polski Niemcy dokonali pacyfikacji około 800 wsi, w tym 80 zniszczyli całkowicie mordując wszystkich mieszkańców. Dodać do tego należy również około 800 miejscowości polskich spacyfikowanych przez Niemców czy Ukraińców na terenach zabużańskich.

To wszystko wspominać musimy! Narody bez pamięci tracą bowiem życie. Narody bez pamięci tracą swoją tożsamość. Ludzie bez pamięci tracą swoją indywidualność. Dlatego musimy pamiętać...

W oderwaniu od Boga: Homo homini lupus

Pytamy jednak wciąż: jak mogło się to zdarzyć w XX wieku, kiedy wydawało, że po tragicznych doświadczeniach I wojny światowej wreszcie narody Europy zrozumiały bezsens i nieludzkość wojennych konfliktów. I nie upłynęło nawet ćwierćwiecze od jej zakończenia, gdy

cd. na str. 4 i 5

najprzód nad naszą Ojczyzną, później nad kontynentem europejskim, a wreszcie nad całym światem roztoczyła się pożoga wojny jeszcze straszliwej niż tamta. Dla nas, którzy wierzyliśmy w Boga, jawi się w tym kontekście jedyna możliwa do przyjęcia odpowiedź: człowiek depcząc prawo Boże, odrzucając Boga i sprzeciwiając się Jemu, spróbował, ponownie jak niegdyś w raju, zająć Jego miejsce. Czując się bogiem, a będąc jedynie człowiekiem, zaczął podporządkowywać sobie wszystko i wszystkich. Pokazał, kim może być w oderwaniu od Boga i Jego praw: homo homini lupus (człowiek człowiekowi wilkiem), jak czytamy na bolesnym w swej wymowie, ale jakże realistycznym napisie przy bloku śmierci w Oświęcimiu.

Gdy człowiek oderwie się od Boga, gdy sprzeciwi się Jego prawu, gdy w swej pysze postawi się na pierwszym miejscu jako jedyny i od nikogo niezależny prawodawca i rządca na tej ziemi, wówczas w swoich działaniach zaczyna naprawdę być dla innych wilkiem.

Dzieje świata są pełne tego tragicznego w skutkach sprzeciwu: wobec Boga - Chrystusa, Jego praw, sprzeciwu wobec porządku społecznego, który chce się wspierać na ewangelicznych zasadach Bożego ładu i pokoju. Czymże bowiem była II wojna światowa, rozpoczęta strzałami na Westerplatte, jak nie właśnie sprzeniewierzeniem się Bogu, agresją przeciwko kulturze i cywilizacji wyrosłej z gleby chrześcijaństwa. Ze zła zrodzonego na bazie ideologii nazizmu, które z premedytacją odrzucało Boże prawa, przede wszystkim prawo miłości zrodziła się ta straszna pogarda dla człowieka, której symbolem stał się Oświęcim i Katyń, a na naszej ziemi męczeństwo naszych Braci i Sióstr zamordowanych w czasie okrutnej pacyfikacji 1943 roku. O tym, do czego może prowadzić oderwania się od Boga trzeba nam pamiętać, zwłaszcza dzisiaj, gdy mentalność zsekularyzowanego świata, świata bez Boga i Jego praw, może i nam coraz bardziej zagrażać. A groźba jest tym większa, iż Naród nasz - co przecież łatwo jest stwierdzić patrząc na nasze dzieje - w chwilach kryzysu bezbłędnie sięga po wartości, które niesie Chrystus i Kościół, ale też niezwykle łatwo ulega pokusom chwili, porzucając chroniące go dotąd skrzydła...

Pamiętać, ale i przebaczać

Umiłowani w Chrystusie Panu! Pamiętać - to nie znaczy wciąż rozdrapywać stare rany, to nie znaczy odświeżać fakty, nawet najokrutniej nas dotykające po to, by budzić w sobie chęć odwetu, uczucia zemsty czy pogardy dla spadkobierców ówczesnych „bogów”. I dlatego na bitewnych polach wrześnie, w miejscach kaźni polskiego Narodu na wschodzie i zachodzie, Kościół ustami Najwyższego Pasterza - Ojca Świętego, ustami swych biskupów i kapłanów przypomina zarówno o potrzebie pamiętania, jak i o konieczności przebaczenia. Nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina.

Nasz umiłowany Ojciec Święty, na przestrzeni swego długiego pontyfikatu, wielokrotnie i na różne sposoby: w swoich przemówieniach, w ogłaszanych dokumentach, a przede wszystkim własnym przykładem przypomina nam i światu o tej potrzebie przebaczenia pamięci. W swym najświeższym, bo datowanym 11 lipca 2003 liście, wystosowanym z okazji 60. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wołyniu, ten wspaniały i niezmordowany obrońca prawdy i pokoju pisze m.in.:

„Teraz, w sześćdziesiąt lat od tamtych smutnych wydarzeń, w sercach większości Polaków i Ukraińców utwierdza się coraz bardziej potrzeba głębokiego rachunku sumienia. Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na teraźniejszość i przyszłość w nowym duchu... Nowe tysiąclecie, w które niedawno wkroczyliśmy, wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania”.

Przebacząc budować jedność Europy

Powiedziałem wcześniej, iż w 60 rocznicę pacyfikacji w Sułkowicach przyszlśmy pod ten pomnik, by utrwalić pamięć o przeszłości naszej ziemi, nauczyć nas patrzeć w prawdzie na wydarzenia minionego czasu. Ale - dodajmy - przyszlśmy tu również i po to, aby z tego obfitego kapitału ofiary i cierpienia naszych Braci i Sióstr czerpać tworzywo dla formowania duchowego oblicza tej ziemi, formowania kształtu naszej polskości i naszego patriotyzmu oraz by czerpać stąd tworzywo także dla budowania stabilnych, mocnych fundamentów nowej rzeczywistości jednoczącej się Europy. Tak więc na tamto, jakże bolesne i wciąż żywe w naszej pamięci doświadczenie naszych Braci i Sióstr, poległych tu na sułkowskiej ziemi, patrzymy z perspektywy naszego czasu, z perspektywy Europy, która buduje swoją jedność, przewycięża dawne podziały, lecz rany i zasypuje przepaści. Jedności Europy nie da się zbudować bez przebaczenia, bez przekreślenia dawnych urazów. Tego żąda od nas właśnie Ten, który jest źródłem wszelkiej miłości, Jezus Chrystus, nasz Odkupiciel, który z wysokości swego krzyża potrafił wołać: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”, a w modlitwie Pańskiej kazał nam mówić: „Przebac nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (...)

Budować cywilizację miłości

Po okrutnych doświadczeniach XX wieku, zwanego wiekiem męczenników, którzy ponieśli śmierć przede wszystkim jako ofiary nazizmu i komunizmu oraz walk rasowych i plemiennych, Boża Opatrzność kreśli przed nami zadanie budowy nowej, przyjaznej sobie Eu-

ropy, zacieśniającej gospodarcze więzy, otwierającej granice, poszukującej nowej formuły zbiorowej egzystencji, która ma zagwarantować pokój i rozwój. Ponad wykopanymi przez ludzką nienawiść przepaściami, ponad strasznymi doświadczeniami wrogości i obcości po doznanych krzywdach, co ranią jeszcze mimo upływu czasu niejedno serce, trwa to budowanie nadziei, odkrywanie pokładów braterstwa. Jest to zadanie i szansa dla Europy. Jedyny realny, jedyny racjonalny program dla Europy, która w tym wieku doświadczyła kataklizmu dwu wyniszczających wojen, to budowanie cywilizacji miłości, o której tak często mówi Papież Jan Paweł II, to budowanie jedności opartej na filarach prawdy, sprawiedliwości i miłości, na pamięci i przebaczeniu, tzn. na przebaczeniu pamięci, czyli na przebaczeniu miłości.

Oby na drodze do realizacji tego programu wspierała nas pamięć o tych naszych Braciach i Siostrach, którzy wtedy - przed 60 laty - stanęli w obronie tych niezbywalnych wartości: prawdy, sprawiedliwości, miłości do Braci. To oni i tysiące im podobnych naszych rodaków, którzy zarówno w kraju jak i na obczyźnie oddali swe życie dla sprawy Polski, rozpoczęli ten wielki trud walki o nowy kształt jedności Europy. Trud, który podjęło nasze pokolenie, który ma być realizowany przez nas i przyszłe pokolenia.

Kościół, co idzie z Europą przez jej dzieje, wskazuje wciąż na znak i zwornik europejskiej jedności: Krzyż Chrystusa, który wytycza drogę do zmartwychwstania i chwały, do pokoju i braterstwa. Jest ten Krzyż Chrystusa mocno osadzony także i tu na podbeskidzkiej ziemi, ziemi męczenników, ziemi przenikniętej własną tradycją i kulturą.

W imię Pana, ale i w imię naszych Braci i Sióstr poległych tutaj dla dobra naszej ziemi strzeżmy usilnie tych wielkich wartości, które budują przyszłość: Jedności w prawdzie pamięci! Jedności w prawdzie wybaczonej miłości! Amen!

Uczestnicy Eucharystii modlili się do Pana Boga za Kościół i Papieża, za zmarłych i żywych.

*O Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij miłosierną dłoń,
Wołamy z polskich stron do Ciebie
O dobroć i o miłość Twą.*

Ref.:

*Boże, pobłogosław ten nasz kraj
I lepszą Polskę nam budować daj,
By stał się twierdzą świętej wiary
Nasz dom, nasz kraj.*

*O, usłysz, Panie, prośby nasze,
O, usłysz naszej pieśni głos
I naszym przyszłym pokoleniom
Zgotuj, o Boże, lepszy los. (ref.)*

*O, miłosierny, dobry Panie,
Modlitwy tej wysłuchać chciej,
Polaka tam na Watykanie
W opiece swojej zawsze miej. (ref.)*

Tę pieśń do słów członka chóru Czesława Szczotkowskiego zaśpiewała Apassionata w czasie Komunii świętej, którą przyjęło wielu.

Mszę zakończył hymn *Boże, coś Polskę*.

Oficer Wojska Polskiego odczytał Apel Poległych.



Następnie delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce. Kompania wojskowa oddała salwę honorową.

Te wzruszające chwile podkreślił najstarszy uczestnik uroczystości **ppor. rez. Stanisław Ziembła (zdjęcie poniżej)** czytając fragment swych wspomnień:

Może około godziny 12-tej w południe grupa gestapowców przbyła na rynek bydłęcy, mając przygotowaną listę, z której wywołali ponad 60 osób. Do potwierdzenia tożsamości przyprowadzono sołtysa Józefa Latonia. Gdy przechodziłem obok niego, wyszeptałem: La-ton, ratujcie!

Odszepnął: Stasiu, jestem gorszy od was... Powiedz u mnie, że jestem bardzo zбитy.

Wyglądał na to, ledwo mówił, był bardzo zбитy, brudny, siniaki na twarzy i marynarka porozdzierana.

Nas zaprowadzili na rynek przed bursę. Po krótkim przesłuchaniu rozkazują kłaść się twarzą do ziemi. Przechodzą mnie okropne myśli, serce wali coraz bardziej. Próbuję się poruszyć, bo mam pilne usta prochu i piasku, po prostu zamyka mi oddech. Wtedy obrywam czymś twardym w krzyż. Zamyka mi oddech, krztuszę się, ale łapię trochę powietrza. Na chwilę zapominam o okropnościach.

Niemcy kończą rejestrację, nasze dowody palą obok nas. Znowu nasuwają się okropne myśli, bo słyszę zza bursy jęki ludzkie i niemieckie słowa, powtórka po polsku: Uwaga, uwaga! Sąd doraźny za przestępstwa przeciwko Rzeczy Niemieckiej skazuje na śmierć przez rozstrze-



lanie następujących bandytów. I czyta nazwiska skazanych. Za niedługą chwilę słyszę strzały pojedyncze, po około 3-5 minutach jeszcze dwa strzały. Pomyślałem: Dodatkowo kogoś.

Tych rozstrzelanych rozkazali pogrzebać z dala od cmentarza, w ogródku przed domem Stręka. Nas załadowali na samochody i zawieźli do Krakowa, do obozu w Płaszowie.

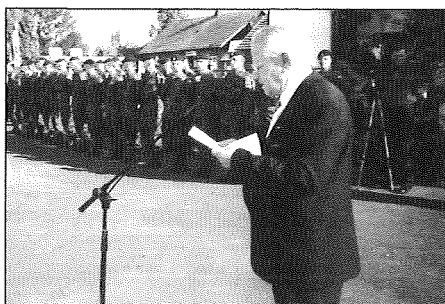
W 60 rocznicę, w bólu i w wielkim żalu dzisiaj wspominamy Was – Bohaterowie tej okropnej przeszłości. Karolu Profic, Józefie Lisowski, Tomasz Stręk i inui, którzy z Wami oddali najwyższy skarb – swe życie. Moi przyjaciele! Czycimy dziś Waszą pamięć. Wyście umarli, ale Polska, nasza Ojczyzna żyje!

Polsko, Ojczyzno nasza! Tobie oddajemy owoce naszego życia.

Droga młodzieży! Nie zapomnijcie nigdy o pomnikach i grobach poległych za wolną, niepodległą Polskę.

[Nie cytujemy pełnej wypowiedzi, ponieważ zamieściliśmy początkowy jej fragment w poprzednim numerze.]

Prezes Zarządu Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych **Eugeniusz Pitala (fot. poniżej)** w imieniu kombatantów i władz samorządo-



wych podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości rocznicowej.

W pierwszej kolejności kieruję słowa podziękowania dla duchowieństwa. Księdzu dziekanowi Janowi Nowakowi za celebrę Mszy świętej, księżom koncelebransom wywodzącym się z gminy Sulkowice. Szczególne podziękowania składam ks. Kazimierzowi Sławińskiemu za patriotyczną homilię i za to, że zadał sobie trud i przyjechał z dalekiego Wiednia. Bóg zapłać księdze Kazimierzowi. Niech Bóg błogosławi Ci na każdy dzień i darzy zdrowiem na długie lata.

Serdeczne podziękowania dla Wojska Polskiego na czele z szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie p. płk. Antonim Krajewskim. Dziękuję kompanii reprezentacyjnej II Korpusu Zmechanizowanego, p. kpt. Tobole i p. por. Dariuszowi Komosie za dobitne wygłoszenie Apelu Poległych. Dziękuję Wam, żołnierze, za piękną oprawę naszej uroczystości. Dziękuję pocztom sztandarowym: Wojska Polskiego, Zarządu Okręgu Kombatantów, naszego koła kombatanckiego, strażom pożarnym z wszystkich OSP w gminie, KS Gościbia, ZSZ i LO w Sulkowicach, szkołom podstawowym ze Sulkowic i

Harbutowic. Dziękuję delegacjom zakładów pracy. Dziękuję b. wojewodzie p. Tadeuszowi Piekarzowi – przyjacielowi Sulkowic i Harbutowic. Dziękuję delegacji p. wojewody oraz władzom powiatu z p. starostą Adamem Gumularzem. Dziękuję członkom Prezydium Zarządu Okręgu Związku Kombatantów na czele z p. Romanem Walczakiem. Dziękuję przedstawicielom władz powiatowych PSP i OSP. Dziękuję orkiestrze pod batutą p. Romana Moldawy, która tradycyjnie uświetnia nasze uroczystości lokalne i państwowe. Dziękuję chórowi Apassionata pod dyktando p. Józefa Oliwy, za piękny śpiew wzbogacający liturgię Mszy świętej.

Eugeniusz Pitala podziękował również wolontariuszom, pracownikom Zakładu Gospodarki Komunalnej i Ośrodka Kultury.

Zakończył słowami:

Dziękuję wam, mieszkańcy Sulkowic i gminy, starszym, młodzieży i dzieciom. Waszą obecnością dalsze wyraz patriotyzmu.

Uroczystość zakończył koncert orkiestry dętej.

Pamiętali o tych tragicznych wydarzeniach sprzed 60 laty również ci, którzy mieszkają z dala od rodzinnych Sulkowic, np. w Warszawie, Nowym Sączu, Tarnowie czy Katowicach i przybyli na uroczystość. Niestety, niezbyt licznie przyszli stali mieszkańcy naszej miejscowości, prawie w ogóle nie było młodzieży i dzieci.

Fragment kazania ks. Sławińskiego:

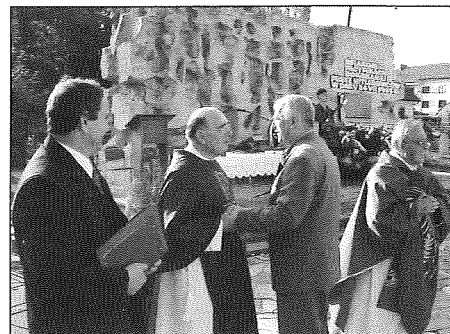
To wszystko wspominać musimy! Narody bez pamięci tracą bowiem życie. Narody bez pamięci tracą swoją tożsamość. Ludzie bez pamięci tracą swoją indywidualność. Dlatego musimy pamiętać...

Tę obszerną relację pisałem również z myślą o rodakach mieszkających poza granicami Polski. Oni pamiętają, choć nie mogli przyjechać. Na pewno przeczytają internetowe wydanie „Klamry”.

Stefan BOCHENEK

Wszystkie fotografie, które zrobiłem na uroczystości, można zobaczyć na mojej stronie internetowej (zob. stopka redakcyjna, s. 9).

Poniżej: Wojewoda Tadeusz Piekarz dziękuję ks. Kazimierzowi Sławińskiemu za podniosłe kazanie.



Szanowni Państwo!

Wykorzystując piękną, letnią pogodę, realizowana jest obecnie znaczna część zaplanowanych do wykonania w obecnym roku inwestycji gminnych.

Naprawa dróg

Po wykonaniu w maju i czerwcu napraw szkód pozimowych dróg gminnych, w połowie lipca w przetargu wyłoniliśmy wykonawcę nakładek bitumicznych dróg. Zostało nim Wadowickie Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych, które zaferowało najkorzystniejsze warunki.

W ramach tego zadania położone zostanie blisko 3km nowej nawierzchni asfaltowej na 10 odcinkach dróg – za łączną kwotę 344.130 zł – we wszystkich miejscowościach gminy.

= Krzywaczka - droga „Jaworzna II” - 200 mb
= Biertowice - droga „koło Widlarza” - 200 mb
= Rudnik - droga „koło Judasza, Piechoty” - 235 mb

= Harbutowice - droga „Kozówka” - 400 mb,
„Pagórek” - 755 mb

= Sułkowice - ul. Leśna - 141 mb, ul. Smereczyńskiego - 80mb, ul. Zagroda - 140 mb, droga „na wodociągi dołem” - 500 mb, plac zabaw k. Ośrodka Zdrowia 200m²

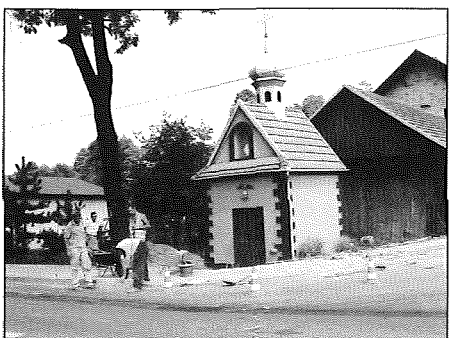
W ramach odbudowy po powodziowej wykonane zostały już naprawy dróg: „Za rzeką” w Biertowicach, *(zdjęcie poniżej)* ul. Słoneczna w Rudniku oraz droga „dołem na wodociągi”.



Nowe chodniki

W lipcu oddany został do użytku 400 m chodnik w Biertowicach.

(zdjęcie poniżej)



Obecnie dobiega końca budowa prawie 1000 m w Rudniku. *(zdjęcie powyżej)*

Rozpoczęto również realizację blisko 500 m chodnika w Harbutowicach.

Również ZDW zakończył remont chodnika przy ul. Partyzantów w Sułkowicach na łącznej długości ok. 1200 m.

W ramach wspólnych inwestycji z powiatem, w sierpniu rozpocznie się budowa blisko 500 m chodnika w Krzywaczce. Obecnie budowany jest odcinek łączący most przy Krakopolu do ul. Wyzwolenia - ok. 40 mb.

W lipcu podpisano umowę z dyr. Zarządu Dróg Wojewódzkich na wspólną budowę chodnika przy ul. 1 Maja strona prawa - część zadania zostanie wykonana jeszcze w roku obecnym.

Podpisane zostały z ZDW trzy wstępne porozumienia na wspólną realizację następnych chodników w Biertowicach, Rudniku i Harbutowicach w latach 2004-2005 r. Obecnie ze środków gminnych wykonywane są projekty techniczne tych inwestycji.

Remonty w szkołach i przedszkolach

Tradycyjnie już w okresie wakacyjnym wykonywane są prace modernizacyjne, remontowe budynków szkół i przedszkoli.

SP w Krzywaczce - wymiana okien ściany południowej budynku.

SP w Biertowicach - prace konserwacyjne dachu, oraz odnowienie elewacji.

SP w Rudniku - wymiana okien północnej części budynku oraz przewiązki, kapitalny remont pięciu sal lekcyjnych na II piętrze.

SP w Harbutowicach - wymiana drzwi wejściowych.

SP w Sułkowicach - wymiana wyścielenia dachu zachodniego skrzydła budynku A wraz z dociepleniem oraz nowa elewacja, wymiana okien ściany północnej; wykonany będzie również sanitariat oraz podjazd dla osób niepełnosprawnych.

Przedszkole nr1 - wykonany zostanie podjazd dla osób niepełnosprawnych wraz z koniecznym montażem nowych drzwi.

Przedszkole nr 2 - wymiana okien w północnej części budynku oraz modernizacja kuchni.

Również w budynku Ośrodka Zdrowia wymieniono okna od strony zachodniej i południowej.



Sala gimnastyczna i boisko

Wyłoniono w drodze przetargów wykonawców oraz rozpoczęto realizację w cyklu dwuletnim budowy:

= sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Harbutowicach, *(zdjęcie powyżej)*

= boiska asfaltowego przy budynku Gimnazjum w Sułkowicach.

Hala sportowa, hotel

Do końca sierpnia zakończone zostaną prace wyścielenia trybun płytkami ceramicznymi oraz montaż nowych siedzisk widowni hali sportowej przy gimnazjum. W tym też terminie wykonane zostanie nowe ogrzewanie zaplecza sanitarnego hali sportowej z kotłowni gimnazjum.

Pomimo ogłoszenia dwóch przetargów nie udało się wyłonić wykonawcy modernizacji piwnic hotelu dla potrzeb sekcji judo klubu Sułkowiec. Mamy nadzieję, że do 30 września uda się ten remont zakończyć, aby obchodząca w przyszłym roku 20-lecie istnienia sekcja miała godne warunki do treningu.

Gazyfikacja Biertowic

Na 19 sierpnia ustalono termin końcowego odbioru gazyfikacji I części Biertowic. Wyłoniono też wykonawcę gazyfikacji drugiej części. Zgodnie z warunkami umowy zadanie to ma być zakończone jeszcze w roku obecnym.

SAPARD

Są przygotowane wnioski do złożenia w Agencji (w terminie do 15 września) o dofinansowanie z funduszu SAPARD następujących inwestycji:

= rozbudowy oczyszczalni ścieków o następny moduł 400 m³,

= budowy sieci kanalizacyjnej do ulicy Polnej w Sułkowicach,

= budowy drogi asfaltowej Brzezina - centrum w Krzywaczce.

*Obecnie są projektowane z planem poszukiwania środków dodatkowych z funduszy strukturalnych na:

= rozbudowę składowiska odpadów komunalnych o następną nieckę składową

= budowę sieci kanalizacyjnej od ul. Polnej do kościoła św. Zofii

= budowę II części kanalizacji Biertowic.

Współpraca z innymi gminami

Po długich przygotowaniach 19 sierpnia nastąpi uroczyste podpisanie przez wójtów, burmistrzów sześciu gmin (Kalwarii Zebrzydowskiej, Mogilan, Myślenic, Sieprawia, Skawiny i Sułkowice) Porozumienia Gmin Dorzecza Skawinki. Głównym celem zawarcia porozumienia jest nawiązanie ścisłej współpracy w/w gmin w zakresie ochrony środowiska i gospodarki wodnej, a przede wszystkim:

- = budowy i modernizacji sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, stacji uzdatniania wody, oczyszczalni ścieków oraz zbiorników do pozyskiwania wody pitnej,
- = zagospodarowania odpadów komunalnych,
- = poprawy jakości powietrza poprzez rozbudowę i modernizację systemów ciepłowniczych, wprowadzanie systemów sprzyjających niskiej emisji,
- = zapobiegania powodziom,
- = wykorzystania odnawialnych źródeł energii,
- = rozwoju gospodarczego i turystyki,
- = innych zadań służących rozwojowi gmin - uczestników porozumienia.

W dniu 1 lipca zostało również podpisane porozumienie pomiędzy naszą gminą a gminą Lanckorona dotyczące „współpracy w zakresie gospodarki wysegregowanymi odpadami stałymi”.

Gmina Sułkowice w konkursach

Gmina nasza przygotowała oraz złożyła konieczne materiały do prestiżowego konkursu ogłoszonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska pod nazwą Europejska gmina: Wg ostatnich informacji z blisko 300 gmin zostaliśmy wraz z 50 innymi gminami zakwalifikowani do następnego etapu.

Gmina bierze również udział w kolejnej V już edycji konkursu ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Ronchamp - Sułkowice

Przygotowujemy się do wrześniowych uroczystości podpisania „Umowy bliźniaczej” pomiędzy Ronchamp we Francji a naszą gminą. Gościliśmy w naszej gminie w czerwcu pp. Marię i Tadeusza Lewandowskich, a pod koniec lipca pp. Delfin i Dawida Turdot, z którymi uzgodniliśmy szczegóły tej uroczystości.

Ankieta

Trwa realizacja Programu Rozwoju Instytucjonalnego, w efekcie którego opracowane zostaną nowe dokumenty „Strategia gminy”, Wieloletni Plan Inwestycyjny, Wieloletni Plan Finansowy.

W tej *Klamrze* kierujemy do Państwa ankietę z prośbą o podanie Waszym zdaniem najpilniejszych zadań do realizacji w latach następnych.

Burmistrz Józef MARDAUS

INFORMACJE TURYSTYCZNE

Małopolski Szlak Papieski im. Jana Pawła II

Jak już informowaliśmy, nasza gmina wraz z innymi gminami powiatu myślenickiego przystąpiła do Lokalnej Organizacji Turystycznej (LOT).

Po czynnościach proceduralnych związanych z wyborami zarządu i rejestracją władz stowarzyszenia w sądzie rozpoczyna się praca nad realizacją programu turystycznego przyjętego w poprzedniej kadencji rad gmin. Na posiedzeniu zarządu, które ma się niebawem odbyć, temat ten będzie dyskutowany.

Jakby naprzeciw tym działaniom spłynęła informacja z Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej, że przez naszą gminę przebiegał będzie Małopolski Szlak Papieski im. Jana Pawła II. Trasa jego wiodła będzie przez rynek w Sułkowicach, o czym będzie przypominać tablica informacyjna. Jak zapowiada Polskie Towarzystwo Turystyczne, prace nad zamontowaniem oznakowania szlaku w terenie zakończą się 10 września, zaś jego oddanie dla turystów odbędzie się 10 października w Zakopanem. Bliższe informacje na ten temat prześlemy po otrzymaniu przewodnika po szlaku i mapy.

Przebieg szlaku przez centrum Sułkowice sprawi, że na jego trasie znajdzie się Pomnik Ofiar Pacyfikacji, której 60-tą rocznicę niedawno obchodziliśmy. W związku z tymi wydarzeniami Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego zwróciła się do nas z propozycją wspólnego przygotowania filmu. Współpraca z Krakowską Telewizją daje możliwość emisji filmu a tym samym szerokiego rozpropagowania nie tylko tematu, ale także Sułkowic. Ponadto byłby to doskonały materiał do wychowania patriotycznego naszej młodzieży.

W lipcu zwrócił się do nas z prośbą dziennikarz, który pasjonuje się starą motoryzacją i techniką, aby pomóc mu znaleźć miejsce pod skansen (muzeum) zabytkowych pojazdów, maszyn i urządzeń. Jego zainteresowanie naszą gminą wynikało ze starych jak gmina tradycji pokrewnych jego pasji. Niewątpliwie dobrym miejscem na usytuowanie takiej atrakcji turystycznej byłby stary budynek szkolny w rynku z przyległym parkiem, w którym również mogłyby stanąć stare sułkowskie kuźnie. Obecność tego rodzaju muzeum mogłaby być inspiracją do organizowania rajdu starych samochodów z metą w rynku. Mamy przecież w gminie pasjonatów rajdów samochodowych, którzy mają spore doświadczenie w tej dziedzinie.

Władysława KOŁODZIEJCZYK

Rolnicy - koła łowieckie

Od dawna między rolnikami z naszej gminy a kołami łowieckimi dochodzi do konfliktów, dlatego Urząd Miejski w Sułkowicach w tej sprawie interweniował w Starostwie Powiatowym, Polskim Związku Łowieckim oraz u Wojewody Małopolskiego.

Starosta Adam Gumularz zorganizował spotkanie dotyczące gospodarki łowieckiej na terenie powiatu myślenickiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele kół łowieckich, starostwa oraz gmin z powiatu, m.in. zast. burmistrza Władysława Kołodziejczyk oraz Maciej Budek - zast. kierownika Referatu Architektury i Geodezji Urzędu Miejskiego w Sułkowicach.

Reprezentanci gmin zażądali od kół łowieckich lepszej współpracy z urzędami i poszkodowanymi rolnikami.

Władysława Kołodziejczyk poinformowała, że w gminie Sułkowice bardzo istotne są sprawy dotyczące szacowania szkód łowieckich. Skrytykowała osoby wytypowane przez koła łowieckie do kontaktów z rolnikami, ponieważ uchylają się one od podejmowania wyznaczonych im czynności.

Zarówno starosta jak i przedstawiciel Polskiego Związku Łowieckiego z Krakowa podzielili zdanie o konieczności dobrej współpracy między wszystkimi jednostkami, tj. samorządami, kołami łowieckimi oraz rolnikami.

Przypominamy, że w naszej gminie działa pięć kół łowieckich. Podajemy nazwiska oraz adresy, na które należy pisemnie zgłaszać zaistniałe szkody w terminie siedmiu dni od daty ich wystąpienia.

Maciej BUDEK

1. KŁ Sarenka

(teren objęty działalnością obwodu nr 52: góra Dalin od Jawornika do Sułkowic po drogę do Jasienicy)

Mirosław Rachtan, 32-400 Myślenice, ul. Mickiewicza 47, tel.272-14-93

Stanisław Bochenek, 32-440 Sułkowice, ul. Sportowa 25, tel.273-26 029

Tomasz Ciepły 30-363 Kraków, ul. Rzemieślnicza 16/2, tel.266-48-94

2. KŁ Orzel

(obwód nr 56: Gościbia, Jaworze)

32-400 Myślenice, ul. Dąbrowskiego 73

3. KŁ Szarak

(obwód nr 45: od strony Izdebnika i Woli Radziszowskiej do drogi na Kraków)

32-050 Skawina, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 10/14

4. KŁ Darz Bór

(obwód nr 44: od drogi w Krzywaczce do Rudnika po drogę na Myślenice; Krzywaczka, Biertowice i Rudnik od strony Bęczarki)

30-961 Kraków 5, skr. pocztowa 9

5. KŁ Myśliwiec Lanckorona

(obwód nr 17: od Pomnika Sanguszki w Harbutowicach do Biertowic, do skrzyżowania od strony Lanckorony)

30-014 Kraków, ul. Litewska 23/50

ŚP. ANTONI BURDA



Urodził się 6 czerwca 1929 r. w Krzywacze. Naukę rozpoczął w miejscowej Publicznej Szkole Powszechnej. Później uczęszczał do Ogólnokształcącej Szkoły Podstawowej dla Pracujących oraz do szkoły rolniczej w Radziszowie.

W 1947 roku wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzywacze. W 1967 roku przejął po Anatolu Gołębiu funkcję naczelnika OSP. W latach 1968-1977 pracował w Zawodowej Straży Pożarnej w Skawinie. Zdobył tam wiedzę i doświadczenie przekazywał później kolegom w OSP oraz wykorzystywał w czasie akcji. Był słuchaczem Podoficerskiej Szkoły Pożarniczej w Chorzowie, a później w Wieliczce i zdobył wykształcenie radiooperatora, obsługi sprzętu motorowego, pożarniczego. Brał udział w szkoleniach komendantów i naczelników OSP.

Jako naczelnik bardzo angażował się w życie miejscowej jednostki OSP.

Był człowiekiem bardzo wyrozumiałym i niekonfliktowym, co pozytywnie wpływało na atmosferę panującą w OSP w Krzywacze.

Przyczynił się do zakupów m.in. nowego wozu bojowego (w tej sprawie kilkakrotnie udawał się do Brzegu za Opolem), sprzętu hydraulicznego potrzebnego przy wypadkach drogowych. Wydatnie przyczynił się do włączenia jednostki do Krajowego Systemu Ratownictwa Drogowego. Starał się także o włączenie do Krajowego Systemu Ratownictwa Medycznego. Dzięki jego pomocy udało się pomimo wielu trudności rozbudować siedzibę OSP w Krzywacze. Aktywnie brał udział w przygotowaniu i obchodach jubileuszu stulecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzywacze. Pomagał także podczas powodzi. Aktywnie uczestniczył w posiedzeniach Zarządu Gminnego OSP.

Za swoje zasługi dla pożarnictwa otrzymał wiele wyróżnień i medali: brązowy, srebrny i złoty, wyróżnienie Wzorowy Strażak, odznakami za wieloletnią przynależność do straży – w 2001 roku odznaka za 50 lat w OSP. Ponadto otrzymał Złotą Odznakę za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej oraz Złoty Znak Związku OSP przyznawany przez krajowego prezesa OSP.

W Ochotniczej Straży Pożarnej pozostał do śmierci pełniąc przez ponad 35 lat funkcję naczelnika jednostki w Krzywacze. Pomagał młodszym kolegom, przekazując im swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności.

Zmarł 21 lipca 2003 roku mając 74 lata. Odszedł dobry, skromny, życzliwy człowiek, wzorowy strażak.

W uroczystościach pogrzebowych (22 lipca) oprócz rodziny i licznie zgromadzonych mieszkańców Krzywaczki wzięły udział delegacje wszystkich jednostek z gminy, OSP z Bęczarki i Głogoczowa wraz ze swymi sztan-darami. Obecne były władze gminy, przedstawiciele Zarządu Powiatowego OSP oraz PSP z Myślenic.

(JP)

Z działalności OSP

18 lipca odbyło się posiedzenie Gminnego Zarządu OSP, w którym uczestniczył również burmistrz Józef Mardaus. Druhowie naczelnicy i prezesi wszystkich naszych jednostek dokonali oceny przebiegu ćwiczeń sprawnościowych oraz sprecyzowali wnioski do dalszej pracy w jednostkach. Omówili również udział strażaków w uroczystościach 60-lecia pacyfikacji Sułkowic. Obrady jak zwykle przebiegały w atmosferze pełnej życzliwości i twórczego działania.

Nikt wtedy nie przypuszczał, że Pan Antoni Burda, naczelnik OSP Krzywaczki, jest z nami po raz ostatni. Zawsze pogodny, rzeczowy, lubiany przez wszystkich Antoś zmarł 21 lipca. W następny dzień poczty sztandarowe i delegacje wszystkich jednostek strażackich naszej gminy pożegnały wiernego druha na cmentarzu w Krzywacze. Brak będzie Antka, Jego ciepłego spojrzenia, dobrotliwych rad i odpowiedzialności w każdym działaniu.

O tym, że na strażaków zawsze można liczyć, jeszcze raz można było się przekonać 3 sierpnia. Do punktu krwiodawstwa przy szpitalu w Myślenicach zgłosiło się 32 druhow z gminy, aby oddać krew dla Wojewódzkiego Szpitala im. Jana Pawła w Krakowie, w którym przeszedł bardzo ciężkie operacje prezes OSP Sułkowic Jan Hodurek. Jeszcze brał udział w pogrzebie niosąc trumnę Antoniego, jeszcze uczestniczył w uroczystościach 60-tej rocznicy pacyfikacji a już 25 lipca w stanie bardzo ciężkim znalazł się w szpitalu. Koledzy strażacy z OSP Sułkowice, Harbutowice, Biertowice, Krzywaczka oddali dla niego 16 litrów krwi. Chętnych było więcej, ale nie wszyscy mogli. Niektórzy oddali krew podczas pikniku na stadionie sportowym. W tej akcji brali udział burmistrz Józef Mardaus, zastępca burmistrza Władysława Kołodziejczyk oraz drhowie: Tadeusz Sroka, Tadeusz Moskał, Tadeusz Sroka, Stanisław Latoń, Adam Latoń, Stanisław Sroka, Mirosław Kuchta, Janusz Obajtek, Wojciech Francuziak, Zdzisław Sroka, Tadeusz Skowronek, Robert Płaszcz, Stanisław Wnęk, Adam Sroka, Józef Piechota, Bogusław Koźlak (OSP Sułkowice), Edward Mroczek, Wiesław Burda, Tadeusz Kaczor, Stanisław Napora (OSP Krzywaczka), Stanisław Głuc, Dariusz Ślusarczyk, Tomasz Mól, Grzegorz Bigaj (OSP Harbutowice), Maciej Duda, Sławomir Turek, Karol Koziół, Włodzimierz Starowicz, Grzegorz Chojnacki, Szymon Duda (OSP Biertowice). Za wyjątkową postawę w sytuacji trudnej wszystkim darczyńcom składamy serdeczne podziękowanie.

Władysława KOŁODZIEJCZYK
Prezes Zarządu Gminnego Związku OSP

Samorządowe nagrody i wyróżnienia

SZANOWNI PAŃSTWO, MIESZKAŃCY GMINY SUŁKOWICE

Pragnę Państwa poinformować, że na sierpniowej sesji Rady Miejskiej zostanie wybrana Komisja Nagród w celu przyznania nagród i wyróżnień samorządowych Rady Miejskiej w Sułkowicach. W związku z tym chciałbym przypomnieć kilka ważnych informacji na ten temat.

Nagrody i wyróżnienia mogą być przyznane za wybitne i wyróżniające się efekty osiągnięte w zakresie działań na rzecz Gminy Sułkowice to znaczy organizację działalności społecznej, popularyzację idei samorządności, promowanie Gminy Sułkowice i przysparzanie jej splendoru poza jej granicami. Nagrody samorządowe mogą być przyznane mieszkańcom, instytucjom i organizacjom z terenu gminy. Nagrody te mogą być przyznane również osobom spoza gminy, jeśli osoby te wyróżniają się działalnością na jej rzecz.

Z wnioskiem o przyznanie nagrody mogą występować mieszkańcy gminy w liczbie minimum 15 osób uprawnionych do głosowania, radni Rady Miejskiej (co najmniej 3 radnych) oraz instytucje i organizacje z terenu gminy.

Wniosek, wypełniony na odpowiednim formularzu, powinien zawierać informacje na temat kandydata (kandydatów) do nagrody oraz wyczerpujące uzasadnienie propozycji, przedstawiające osiągnięcia kandydata (kandydatów). Formularze wniosków są do odebrania w biurze Rady. Wniosek należy składać w biurze Rady w nieprzekraczalnym terminie do końca października 2003 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Sułkowicach

Przedział

OCHRONA ŚRODOWISKA

Segregacja odpadów komunalnych

Obowiązująca od 1 stycznia 1997 r. ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakłada na gminy i właścicieli nieruchomości odpowiednie zadania i obowiązki. Realizując ustawowe obowiązki Gmina Sułkowice konsekwentnie wdraża program zagospodarowania odpadami stałymi. Stworzone zostały warunki do prawidłowego gromadzenia i unieszkodliwiania odpadów poprzez zorganizowanie nowoczesnego składowiska oraz wyposażenia Zakładu Gospodarki Komunalnej w odpowiedni sprzęt, kosze oraz worki do segregacji. W listopadzie 1999 r. oddano do użytku nowe składowisko. Podstawowym elementem w gospodarce odpadami wiejskimi i miejskimi jest segregacja „u źródła” lub drogą segregacji wtórnej w zakładzie unieszkodliwiania (na składowisku). Zagospodarowanie odpadów odbywa się na zasadach zorganizowanego wywozu z indywidualnych posesji z elementami selektywnej zbiórki z maksymalnym możliwym odzyskaniem surowców nadających się do powtórnego przetworzenia w tym szkła białego i kolorowego.

Obecnie ponad 90% posesji z terenu gminy objętych jest zorganizowanym wywozem odpadów stałych komunalnych. Do pozostałych osób, które nie posiadają umowy lub zrezygnowały z umowy na kosze, zostały zastosowane z urzędu przepisy egzekucyjne. Wysłano ponad sto wezwań o udokumentowanie korzystania z usług wywozu odpadów stałych. Wobec właścicieli nieruchomości, którzy nie zawrą umowy na zorganizowany wywóz odpadów, będzie stosowana procedura egzekucyjna tj. upomnienie, tytuł wykonawczy, klauzula wykonalności oraz postanowienie o wykonaniu zastępczym.

Akcja Azbest

W związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców naszej gminy sprawą wymiany pokryć dachowych eternitowach na inne i sposobem unieszkodliwienia eternitu, poprzedzone rozeznaniem określającym skalę problemu oraz złożonym wnioskiem do PFOŚiGW, przyrzeczeniem środków finansowych, ogłoszony został przetarg na transport i utylizację odpadów zawierających azbest pochodzących z pokryć dachowych budynków z terenu naszej gminy. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpiło pod koniec czerwca. Czas realizacji zadania do końca października.



Na stanowisku segregacyjnym



Na taką ryzę trzeba 11 m3 butelek.



Złomowisko



Azbest powoli opuszcza naszą gminę.

Dziki wysypiska



zmorą wszystkich

Mimo że w ostatnich latach zorganizowany wywóz odpadów stałych objął czterokrotnie więcej osób, to „dziki wysypiska” są dużym problemem ekologicznym w naszej gminie. Prowadzona na bieżąco tak jak w latach poprzednich przez nasz Urząd i Policję akcja dotycząca usuwania zgromadzonych odpadów na działkach należących do osób prywatnych lub instytucji, na których zdeponowane są odpady, ma na celu zmniejszenie ilości „dzikich wysypisk”, poprawę stanu środowiska naturalnego na terenie naszej gminy. Wysłane z Urzędu pisma do zarządów dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych spowodowały wysprzątanie rowów przydrożnych. W czasie prowadzonych kontroli na niektórych „dzikich wysypiskach” znaleziono adresy osób prywatnych bądź firm, którzy mogli nielegalnie składować odpady. Znalezione materiały zostały przekazane na Policję w celu dalszego postępowania karnego. W wyniku przeprowadzonych kontroli zostało usunięte kilka „dzikich wysypisk”.

Maciej BUDEK

Zdjęcia:
Józef Mardaus i Jarosław Sowa

Wydawca:
Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl
sbochenek@poczta.onet.pl
Adres redakcji:
Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail:klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.
Skład komputerowy i druk: Drukarnia „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel./fax 626 33 42

Cud nad Wisłą i... Gościbią

W rocznicę tryumfu polskiego oręża - w dniu 15 sierpnia - obchodzimy święto Wojska Polskiego. Wtedy to, w uroczystość Wniebowzięcia N.M. Panny, przypada rocznica „Cudu nad Wisłą”. Ziemia Myślenicka ma również swoich bohaterów z tamtego okresu.

„Cud nad Wisłą” polegał na zatrzymaniu Armii Czerwonej nacierającej na Warszawę z kierunku północno-wschodniego, związanie wojsk walką, z równoczesnym wyprowadzeniem kontrnatarcia znad Wieprza. To kontruderzenie kierowane na północ miało na celu przerwanie linii łączności i zaopatrzenia, a przede wszystkim okrążenie od wschodu uwikłanych w walkę wojsk sowieckich. Zamierzenia te skończyły się powodzeniem. Natarcie sowieckie załamało się całkowicie, nastąpił totalny i bezładny odwrót. Decydujące znaczenie w całej operacji miała Bitwa Warszawska, która powstrzymała postępujące na zachód oskrzydlające natarcie Armii Czerwonej.

Bitwa Warszawska określana jest przez historyków wojskowości jako 18-ta co do ważności bitwa w dziejach wojen. Niektóre zagraniczne akademie wojskowe analizę tej właśnie bitwy umieściły w swoich programach nauczania, uznając, że jest to przykład doskonałych posunięć i rozwiązań strategicznych w sytuacji wyjątkowo niekorzystnej, wręcz kryzysowej, a które to posunięcia całkowicie odmieniły dalszy przebieg wojny.

Zostawmy historykom głębsze analizy oraz oceny postaw i zachowań rządów państw ościennych.

Bitwa Warszawska to wiele dużych operacji i setki lokalnych potyczek i starć. O jednej z takich wspominał z rozrzewnieniem stary kowal ze Sułkowic, ciężko ranny pod Radzyminem, cudem ocalały od śmierci.

Kowal Józef do wojska powołany został jeszcze za czasów cesarza Franciszka Józefa. Jako młody czeladnik trafił do kuźni polowej. Gdy wybuchła wojna polsko-sowiecka powołano go do kawalerii, został pokuwaczem i opiekował się polowym warsztatem kowalskim, prawdziwą kuźnią na kołach. W armii, w której była duża liczba koni, a jako środki transportu przeważały wozy i lawety, nie brakowało zajęcia dla niego i innych kowali. Opowiadał, że taki warsztat, to prawdziwe dzieło rzemiosła kowalskiego, mały mocny wóz, komplet narzędzi kowalskich, dwa kowadła, pełny zestaw podków i elementów metalowych. Warsztat podążał wraz z przegrupowującą się kawalerią. Tylko prawdziwy kowal jest w stanie ocenić, co to znaczy na postoju okuć konia „na ostro”, w czasie zaledwie kilkunastu minut. Kowal Józef z dumą wspominał, że nigdy nie zdarzyło mu się „zagwoździć” konia. Coś takiego było w kawalerii niedopuszczalne i karane przez przełożonych.

Gdy Józefa powołano na wojnę, jego matka złożyła w intencji jedynaka wotum w kościele w Sułkowicach. Nie mając cennego, biedna kobieta złożyła u stóp ołtarza pierwszą, samodzielnie wykutą przez syna podkowę, z nieporadnie wykonanymi jeszcze wykończeniami, modląc się żarliwie o jego pomyślny powrót z wojny.

Nie pamiętał Józef, w jakim pułku kawalerii służył. Nic w tym dziwnego, w tamtych czasach spontanicznie tworzone nowe oddziały z resztek już rozbitych lub części wydzielonych przez istniejące. Po kilkudniowym marszu oddział kawalerii podkuwacza Józefa znalazł się w rejonie Radzymina. Szwadrony ułanów po krótkim postoju natychmiast skierowano do walki. W obozowisku zostały tabory i szwadrony wsparcia. Kuźnię polową rozwinięto na skraju polany. Wszyscy, zarówno oficerowie jak i szeregowi żołnierze czuli, że nastąpiła chwila szczególna, że zbliża się bój o ocalenie wolności, wiary i życia. Tego szczególnego przeświadczenia u polskiego żołnierza nie trzeba było wyzwalać. Patriotyzm wsparty religijnością i wiarą to potęga, z której zapewne żaden ideolog sowiecki nie zdawał sobie sprawy.

Postój nie trwał długo. Do taborów na spienionym koniu wpadł goniec z rozkazem od dowódcy pułku, polecającym natychmiast zorganizować obronę.

- Wszyscy do boju! – to komenda która nakazywała pozostawić wszystko i stanąć w gotowości. Podkuwacz Józef chwycił swój ciężki karabin, nasadził bagnet i pobiegł do szwadronu ckm-ów, gdzie miał z góry ustalony przydział.

- Taczanki na lewe skrzydło, blokować przesiekę!

Taczanki to zwrotne mocne wózki z zamontowanymi na nich ciężkimi karabinami maszynowymi, i doczepioną z tyłu biedką amunicyjną. W otwartym terenie niewiele narobią szkody nacierającej kawalerii, ale w wąskim przejściu, np. na przeprawie, dukcie leśnym czy przesiece, to broń straszliwa.

Konie w galop. Biedki podskakują na wybojach. Błyskawicznie osiągnięto wyznaczony rejon obrony. Droga przez las w lekko zagłębionym wąwozie. Idealne wprost miejsce dla karabinów maszynowych. Szybko wyprężnięto konie i wycofano w głąb lasu. Strzelcy nakierowali lufy karabinów na drogę w kierunku spodziewanego ataku, zajęli stanowiska.

- Zwiad rozpoznać przedpole!

Wyznaczony do zwiadu podkuwacz Józef wyjechał kilkaset metrów w przód, gdzie otwierała się kolejna polana po wyrębie. Na jej prze-

ciwległym krańcu dostrzegł, ku swojemu przerażeniu, wylaniających się z lasu jeźdźców. To oni! Wełniane czapy na głowach, nisko osadzeni na koniach, gnali co sił w kierunku widniejącej przesieki. Józef zawrócił konia ku swoim. Skulił się w siodle, bo kule świszczały mu nad głową i grzęzły w gałęziach drzew.

- Są, jest ich cała chmara! Idą wprost na nas!

Niebawem, z konieczności zbici w gromadę na leśnej drodze, groźnie wymachując krzywymi szablami, pojawili się nacierający bolszewicy.

Zagały szczekliwie dobrze ugrupowane ckm-y. Pierwsi jeźdźcy zwalili się w piach. Kolejni wpadali na nich tworząc kłębowisko. Atak zdawał się być zatrzymany. Kozacy, widząc że szarżę nie dadzą rady, zsiadli z koni i przedzierając się lasem zaatakowali jako piechota. Tu taczanki na nic się nie zdały. Doszło do walki wręcz. Polski piechur uzbrojony w karabin z bagnetem to twardy przeciwnik. Umiejętnie fechtując nie dopuści atakującego do siebie, nie pozwoli zadać ciosu, równocześnie sam rozdając groźne sztychy.

Opowiadał Józef, że oparty plecami o grube drzewo powalił dwóch, trzeci zadał mu jednak groźny cios w głowę. Krew zalewająca oczy spowodowała ciemność. Omdlewając pomyślał o matce, która żegnała go płaczem przed kościołem w Sułkowicach.

Obudził się w lazarecie.

- Kolego, dobrze żeś się wreszcie obudził. Bitwa wygrana. Pogoniliśmy bolszewika. Matka Boska nam pomogła. Czy wiesz, że ksiądz Skorupka sam poprowadził jeden atak! - żołnierz z sąsiedniej przyczyny radośnie informował o wszystkim rannego podkuwacza z Sułkowic.

Cudem ocalały Józef wrócił do rodzinnej miejscowości. Uradowana matka opowiedziała mu o podkowie pozostawionej w kościele. Młody kowal postanowił wotywną podkawkę oprawić w ozdobną ramkę, poświęcić, i powiesić gdzieś na bocznej ścianie świątyni.

Podkówki jednak nie odnaleziono. Może kościelny ją uprzętnął, a może lśni gdzieś w koronie Przenajświętszej Pani jako cenny dar od biednej matki, proszącej o ocalenie jednego syna - prostego polskiego żołnierza?

Cud zdarzył się nie tylko nad Wisłą.

Kazimierz DYMEK

Autor ma rodzinę w Rudniku i Głogoczowie. (red.)

Kowal Józef z Sułkowic

Szanowny Panie Redaktorze

Od p. Tomasza Magiery (strona internetowa Rudnika) otrzymałem wiadomość, że może Pan mi pomóc w ustaleniu tożsamości dzielnego żołnierza z Sułkowic - cudem ocalałego bohatera ww. opowiadania.

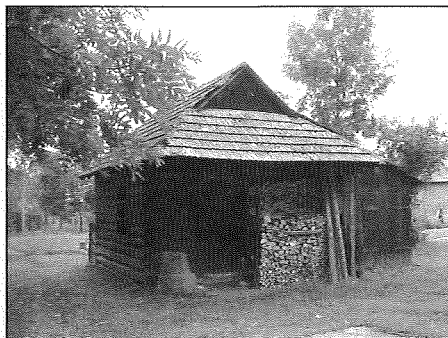
Dziadek opowiadał mi, że jego matka miała na imię Julka, była prawdopodobnie na służbie u któregoś z bogatszych kowali w Sułkowicach. Była to bardzo bogobojna i skromna kobieta, a jej syn został powołany na wojnę, co przeżywała bardzo. Podobno żarliwie, przez całą wojnę polsko-bolszewicką modliła się o ocalenie jedyne go syna.

Po powrocie z wojny Józef miał małą kuźnię w Sułkowicach i przyjmował do terminu biednych chłopców z okolic. Podobno matka bardzo go o to prosiła. Kowal Józef był ponoć skromnym i przyzwoitym człowiekiem. Niestety, nie znam jego nazwiska, byłem zbyt mały, aby zapamiętać wszystkie szczegóły na temat tego zacnego człowieka.

Mam do Pana prośbę, czy możliwym byłoby ustalenie jego danych, bo szczerze powiem, mnie ta opowieść do dziś wzrusza, a chyba byłoby dobrze, abyśmy takie historie do końca wyjaśnili i zachowali. Przesyłam Panu również inne opowiadania dotyczące okolic Sułkowic, mam też inne.

Pozdrawiam serdecznie.

Podpułkownik dr inż. Kazimierz Dymek
Warszawa, 29 lipca 2003 r.



Szanowny Panie Pułkowniku, bardzo dziękuję za ciekawe opowiadania. Przesyłam Panu zdjęcie jednej z ostatnich kuźni w Sułkowicach. Jej właścicielem jest p. Józef Moskal - „Dziadek”. On tylko żyje z grupy sułkowiczian wywiezionych w 1944 roku do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen. „Klanra” publikowała trzy wspomnienia o tym obozie. Może je Pan przeczytać na mojej stronie internetowej.

O bohaterze opowiadania już rozmawiałem z dwoma starszymi ludźmi, ale nikogo takiego sobie nie przypominali. Być może nasi czytelnicy pomogą.

Serdecznie pozdrawiam – Stefan Bochenek



Mszę św. w rocznicę pacyfikacji odprawiali ks. proboszcz Jan Nowak, ks. wikariusz Paweł Drobný oraz księża-rodacy: Kazimierz Sławiński, Antoni Sławiński, Krzysztof Chromy i Andrzej Zajęc.

Przedstawmy sylwetki księży Sławińskich. O ks. Chromym i Zajęc (misjonarzach w Afryce, obecnie w Polsce) już pisaliśmy na tych łamach.

Ks. Kazimierz Sławiński SCJ (ur. 1941) po skończonej szkole podstawowej w rodzinnych Biertowicach i Izdebniku, przez dwa lata uczęszczał do LO w Myślenicach, po czym w roku 1957 wstąpił do Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego (Księża Sercanie). Po rocznym nowicjacie kontynuował w Tarnowie Liceum Ogólnokształcące i tam też złożył egzamin dojrzałości. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Krakowie i Stadnikach. Świecenia kapłańskie otrzymał w Stadnikach w 1967 roku, po czym studiował na KUL-u i w Rzymie (Uniwersytet Gregoriański). Po powrocie do Polski w 1974 r. rozpoczął wykłady z teologii moralnej w Stadnikach oraz przejął funkcję wychowawcy w Seminarium. W 1977 zostaje wiceprowincałem i sekretarzem Prowincji Polskiej Zgromadzenia, a w 1979 r. zostaje wybrany w Rzymie Radnym Generalnym na okres 6 lat. Po powrocie do Polski zostaje Prowincjałem Zgromadzenia (6 lat), a po skończonym urzędowaniu wraca ponownie do Stadnik, jako wykładowca i Ojciec duchowny. Po trzech latach, w r. 1995 zostaje skierowany do pracy w Austrii, jako przełożony Regionu Austrochorwackiego, który to urząd pełni przez kolejne 7 lat. Obecnie pracuje w Wiedniu w wydawnictwie Zgromadzenia.

Ks. Antoni Sławiński SCJ (ur. 1947) po skończonej Szkole Podstawowej w Biertowicach, uczęszczał dwa lata do Liceum w Kalwarii, a w 1963 r. wstąpił również do Zgromadzenia Księży Sercanów. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1964 r. w Pliszczynie. Przez następne dwa lata uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie, gdzie złożył egzamin maturalny w 1966 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Stadnikach i w 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie. Przez następne 9 lat pełni funkcję wikariusza najprzód w Ostrowcu Świętokrzyskim, potem w Staniątkach koło Krakowa i w Sosnowcu. W 1981 r. zostaje proboszczem w Stadnikach, a w 1986 proboszczem w Sosnowcu-Sroduli, gdzie w ciągu 6 lat buduje kościół Podwyższenia Krzyża św. W latach 1992-1999 jest proboszczem w Pliszczynie koło Lublina, gdzie jego staraniem powstaje kolejny kościół parafialny. Obecnie pełni funkcję administratora Domu Misyjnego w Tarnowie.

Księża Sławińscy nie zapominają o rodzinnych stronach. Wystarczy przypomnieć ich aktywny udział w budowaniu poświęconego w 1992 r. kościoła p.w. Matki Boskiej Różańcowej w Biertowicach, który powstał dzięki staraniom ks. dziekana dra Jana Nowaka ze Sułkowic i wspólnym wysiłkom mieszkańców wioski oraz wielu życzliwych osób (zob. „Klanra” nr 8, 1998).

Zdjęcie z Ojcem Świętym pochodzi z archiwum rodzinnego Sławińskich.

Księżom Kazimierzowi i Antoniemu najserdeczniej dziękuję za kilkogodzinną rozmowę w Biertowicach.

Stefan BOCHENEK

80 LAT KS GOŚCIBIA

(dokończenie fotoreportażu z poprzedniego numeru)



Zdjęcie z lat okupacji. Pierwszy z prawej Władysław Sala. Widać dwóch członków drużyny siatkarskiej KS Gościbia, która rozwijała swą działalność w czasach okupacji hitlerowskiej. Są to: Franciszek Stręk – po wojnie doradca Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz Stanisław Sala s. Władysława (zginął rozstrzelany w czerwcu 1944 roku)



Sulkowiczanie na przymusowych robotach w Budzowie.

Zdjęcie z 1944 roku. Pośrodku z bujną czupryną, jeden z ostatnich wychowanków Władysława Sali – Włodzimierz Oliwa, po wojnie m.in. generał, dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, minister.



Władysław Sala leży zamordowany przez oprawców hitlerowskich. Zdjęcie z 30 kwietnia 1944 roku wykonane z ukrycia przez jego wychowanka Stanisława Bernackiego.

Tak zginął wychowawca, pedagog, dyrektor Szkoły Przemysłu Żelaznego, założyciel KS Gościbia, jej kapitan, trener i opiekun. Tak zginął prezes Związku Kowali, wielki patriota i wychowawca patriotycznej młodzieży lat międzywojennych w Sulkowicach.



KS Gościbia na boisku na Zielonej. Zdjęcie z 1946 roku. Stoją od lewej: Jan Latoń, Franciszek Kurowski, Władysława Mateja – pierwszy powojenny kapitan Gościbi, Antoni Koźlak, Julian Galus, Adam Kurek, Stanisław Biela, Władysław Pułka; na dole od lewej: Stanisław Moskal, Franciszek Kuchta, Władysław Biela.



Portret Tadeusza Sali s. Władysława wykonany przez artystę krakowskiego w celi więzienia Montelupich w Krakowie przed wywiezieniem ich do obozu koncentracyjnego Gross Rosen. Portret z roku 1944. Tadeusz Sala zginął podczas ewakuacji obozu w 1945 roku.

Jakkolwiek Tadeusz Sala występował jako trampkarz przed ważniejszymi meczami I drużyny Gościbi, to portret ten zamyka historię związków KS Gościbia z jej założycielem Władysławem Salą i jego pięcioma synami.



Człowiek powojennej drużyny Gościbi, autor komentarza do zdjęć, na uroczystym posiedzeniu Senatu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu w todzie prorektora.

Zdjęcia 20 lat temu do KS Gościbia przesłał z komentarzem prof. Aleksander Sala s. Władysława.

GOŚCIBIA MEBLE RYŚ przed grą w ekstraklasie

Przygotowania do gry w ekstraklasie szczypiornistki Gościbi Meble Ryś rozpoczęły już 14 lipca. W Sułkowicach dwa razy dziennie trenowały wytrzymałość.

Miały tutaj bardzo dobre warunki: świeże powietrze, możliwość skorzystania z siłowni, obiadów w stołówce gimnazjum i, co najbardziej im się podobało, korzystanie z pływalni, sauny i jakuzi w Myślenicach.

Po 3 tygodniach przystąpiły do gier kontrolnych. Wyjechały do Katowic, gdzie wygrały z AZS i do Kielc, lecz tam poniosły dwie porażki. Czekają je inne sprawdziany, służące przede wszystkim doskonaleniu taktyki i zgrania z nowymi zawodniczkami. Przybyły bowiem do zespołu reprezentantka Białorusi Irina Artsomienka oraz wychowanka klubu Joanna Konieczkowicz (z domu Stokłosa), która ukończyła AWF i po grze w Kolporterze powróciła do rodzinnych stron. Będzie uczyła w szkole w Biertowicach. Jej mąż Artur jest trenerem, w Gościbi opiekuje się najmłodszymi. (zob. zdjęcie poniżej)

Władysław Piątkowski:

- Jestem bardzo zadowolony z postawy dziewcząt, z atmosfery panującej w drużynie, z dyscypliny w ekipie. Zaobserwowałem dużą zmianę w jakości treningu. Dziewczęta wykonały kawał dobrej roboty. Trenowały z pełnym zaangażowaniem. Wszystkie są w miarę zdrowe. Zawodniczki korzystają z odżywek i witamin. Nie martwiłem się, że... padną z wysiłku. Cieszy postawa nowych zawodniczek - Artsomienki i Konieczkowicz oraz młodzieży.

Ach, gdyby była jeszcze Celina Moskal - dobry duch zespołu - nie martwiłbym się, czy utrzymamy się w lidze. Celina przerwała treningi z o wiele ważniejszych niż piłka względów.

Jeżeli się utrzymamy w ekstraklasie - bo chcemy wypaść jak najlepiej, ale taki jest nasz cel podstawowy - to potem zawodniczki się ograżą i może być tylko lepiej.

- Cieszymy się, że po krótkich wakacjach się spotkałyśmy. Trenujemy ostro i nie przejmujemy się, że np. brakuje sprzętu. Irenkę i oczywiście Aśkę od razu przyjęłyśmy do swego zranego grona - mówią zawodniczki.



A propos - z nagrania magnetofonowego rozmów na stadionie słychać co chwilę śmiech. To bardzo dobrze, że „gościbniocci” są wesole, niezestresowane, że z zadowoleniem ciężko trenują.

Władysław Piątkowski:

- Nazwa drużyny pozostaje bez zmiany. Być może nowa fabryka w Krzywaczce Optimo, której współwłaścicielem jest Tadeusz Ryś, będzie chciała zmiany nazwy. Optimo będziemy reklamować. Tadeusz Ryś z przyjaciółmi, FN Kuźnia, Juco to nadal nasi główni sponsorzy. Jednak na mecze w ekstraklasie potrzeba więcej pieniędzy. Organizacja jednego to wydatek rządu 3 tysięcy złotych. Zastanawiamy się, czy nie rozgrywać meczów w soboty, wtedy odpadłby koszt opłacenia noclegu sędziom. Trzeba będzie nieznacznie podnieść ceny biletów wstępu. Cieszyłbym się, gdyby wpływy z ich sprzedaży pokryły zapłatę za sędziowanie. Do tej pory na biletach zarabialiśmy mniej niż 400 zł.

Koniecznik napisz, że pomagając klubowi, a przecież to nie klub Piątkowskiego czy Rysia, pomaga się dzieciom w Sułkowicach. Liczymy, że w naszym miasteczku (ewenement na skalę europejską, by tak mała miejsowość miała drużynę w ekstraklasie) znajdą się producenci wspierający klub. Za to umieścimy ich reklamy, które przecież widać w telewizji.

Nie ma takich słów, które wyraziłyby wdzięczność zawodniczek, dzieci trenujących w klubie (a jest ich coraz więcej, któż nie chciałby zagrać z najlepszymi w Polsce!) dla Tadeusza Rysia i jego przyjaciół, Kuźni i Juco.

Może powstanie klub kibica? - zaproponował na zakończenie rozmowy trener-prezes. Do zobaczenia na meczach!

tekst i fot. **Stefan BOCHENEK**

Zostatniej chwili

Wicemistrzyni Polski Piotrcovia Piotrków Trybunalski w meczu kontrolnym dwukrotnie pokonane przez Gościbię!!!



Joanna Konieczkowicz



Irina Artsomienka

Terminarz meczów Gościbi w ekstraklasie - I runda

- 6/7.09.2003 - 1 kolejka
KS Gościbi Meble Ryś Sułkowice – KS Zgoda Ruda Śląska
- 13/14.09.2003 - 2 kolejka
Łącznościowiec Szczecin – Gościbi
- 20/21.09.2003 - 3 kolejka
Gościbi – Sońnica Gliwice
- 27/28.09.2003 - 4 kolejka
Vitalar Jelfa Jelenia Góra – Gościbi
- 4/5.10.2003 - 5 kolejka
Gościbi – KS NATA AZS AWFis Gdańsk
- 11/12.10.2003 - 6 kolejka
Kolporter Kielce – Gościbi
- 18/19.10.2003 - 7 kolejka
Gościbi – Montex Lublin
- 19.11.2003 (środa) - 8 kolejka
Zagłębie Lubin – Gościbi
- 22/23.11.2003 - 9 kolejka
Gościbi – EB Start Elbląg
- 29/30.11.2003 - 10 kolejka
AZS AWF Katowice – Gościbi
- 6/7.12.2003 - 11 kolejka
Gościbi – Piotrcovia Piotrków Trybunalski

Wycieczki do Krakowa i Zakopanego



2 sierpnia grupa dzieci niepełnosprawnych z gminy wraz z rodzicami, opiekunami oraz wolontariuszami udała się na wycieczkę do Krakowa.

W planie było zwiedzanie Wawelu, rejs statkiem po Wiśle, a także nawiedzenie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Opiekunami wycieczki byli Danuta Kostowal-Suwaj oraz Robert Suwaj.

Po zbiórce w rynku o godzinie ósmej z minutami nastąpił wyjazd. Dla wielu był to już kolejny raz, ale dla niektórych to coś zupełnie nowego, pierwsza podróż autokarem do Krakowa. Pierwszym punktem wycieczki była rzeźba smoka wawelskiego oraz jego pieczara znajdująca u podnóża zamku. Legendę o smoku wawelskim, szewczyku Dratewce i królu Kraku bardzo pięknie opowiedziała Kasia.

Tuż przed godz. 10 zeszlśmy bulwarami nad brzeg Wisły, aby zasiąść na pokład statku Żegluga Krakowskiej i udać się w rejs po największej polskiej rzece. I tak płynęliśmy od wzgórza wawelskiego w górę rzeki tzn. w stronę gdzie bierze ona swój początek. Mijaliśmy kolejno most Dębnicki, kościół Św. Salwatora, klasztor S.S. Norbertanek, most Zwierzyniecki, Las Wolski, klasztor O.O. Kamedułów na Bielanych. Po czym dopłynęliśmy do stopnia wodnego „Kościeszko”, gdzie zmuszeni byliśmy do chwilowego postoju. Załoga zacumowała statek, a śluza stopnia została zamknięta i nastąpił przybór poziomu wody. Wraz z pod-

noszeniem się wody, nasz statek unosił się aż do osiągnięcia poziomu metr poniżej gruntu. Po przepłynięciu stopnia wodnego zacumowaliśmy pod murami Opactwa Ojców Benedyktynów w Tyńcu. Po bardzo krótkim postoju wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Wszystkie dzieci były bardzo zachwycone i podekscytowane podróżą. Niektóre z nich początkowo zdradzały pewne obawy i lęki, ale z czasem wszystko ułożyło się dobrze. Mieliśmy tylko jeden przypadek „choroby morskiej” i to wśród opiekunów. Pogoda dopisała na piątkę. Było bardzo upalnie, niebo bezchmurne i lazurowe. Lekki wiaterek smagał wycieczkowiczów zwłaszcza z tych, którzy zasiadali na dziobie. Pozostała, większa część znajdowała się na pokładzie, rufie pod parasolami.

W zabawach na pokładzie prym wiódł Rafał. Ani na moment nie dał odpocząć wolontariuszkom oraz siostrze co rusz wymyślając nowe zabawy i tańce. Wtórowali mu Bartuś, Ania oraz Jakub. Pod koniec trzygo-

dzinnego rejsu wszyscy byli bardzo zmęczeni aczkolwiek szczęśliwi i zadowoleni. Pełni wrażeń i uśmiechu opuszczaliśmy pokład statku.

Ze względu na zmęczenie oraz w trosce o zdrowie dzieci zrezygnowaliśmy ze zwiedzania Wawelskiego Zamku. Ale na pewno będzie jeszcze okazja, aby wybrać się na całonocną wycieczkę do prastarej siedziby królów polskich. W takim bądź razie wsiedliśmy do autokaru i udaliśmy się w stronę Łagiewnik, kolejnego punktu naszej wycieczki – Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

O historii kultu Bożego Miłosierdzia, św. siostrze Faustynie, budowie i pracach przy wznoszeniu Sanktuarium, z wydatną, fachową pomocą naszych podopiecznych Kasi, Iwonki i Sebastiana, opowiadała siostra Maria ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Następnie wszyscy przeszliśmy do starego kościoła przed cudowny obraz Bożego Miłosierdzia na chwilę modlitwy i skupienia. Po czym już mogliśmy nawiedzić nową, ogromną, mogącą pomieścić 5000 wiernych bazylikę.

I tak oto nasza wycieczka dobiegła do końca. Jeszcze tylko parę pamiątkowych zakupów, lekki posiłek i mogliśmy udać się w drogę powrotną do Sulkowic. Do zobaczenia na kolejnych spotkaniach integracyjnych, już po rozpoczęciu roku szkolnego.

Andrzej PIWOWARSKI

*Tu nos Matko Bosko różnym łaskom wspiero.
Nase smutki, zole do zapaski zbiero.
My se zaś prosimy: Zostań na Podholu!
Pilnij nasych chatek jak swojego domu.
Weź w opiekę młodzież z całej nasej wioski.
I małe dziateczki, by nie znały troski.*

Od Ludźmierza rozpoczęła się wcześniej-sza od opisywanej przez Andrzeja wycieczka niepełnosprawnych do Zakopanego. Najpierw zakonnica opowiadała im o historii powstania sanktuarium, później z racji wypełnionej świątyni krótka modlitwa przed Gaździną Podhala.

Następny etap wycieczki – kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej na Bachledówce wywarł na dzieciach wielkie wrażenie, zwłaszcza wystrój świątyni wykonany rękoma ludowych artystów.

Tu częstym gościem był Prymas Stefan Wyszyński, którego górale witali:

Hej tam spod Tater, spod sinych Tater,
Hej podmucha holny wiat.
Hej podmucha, niesie nowiny,
Hej Prymas jedzie od doliny.

Hej jedzie, jedzie, hej jus przyjechoł,
Hej będzie u nos odpocwoł.
Niech odpocwo, zasłużył na to –
Hej daj mu Boże zdrowie za to.

Hej w lesie ciemnym, w lesie zielonym,
Hej będzie zywoł umiłony.
Zdała od dymu, zdała od wrzawy
Cyste powietrze bez kurzawy.

Przyjezdź do nas Księżu Prymasie
Nie zawse ino w letnim casie.
Bo kiedy wierški śniezek obieli
Hej tys Ci serce rozweseli.

Na Bachledówkę przyjeżdżał również Kardynał Karol Wojtyła.

Nasz ty Ojczy Święty, Poloku nam Drogi,
Niech Cie jak nojdłużej noszom święte nogi.
Byś mógł o Podholu, nasych drogich Tatrach
wspominać

i te casy kiedyś jeździł na nartach i chodził
Po tej Bachledówce i tej Ostrej Grani
ka się osiedliła Częstochowska Pani.
I tu z Kardynałem Stefanem Wyszyńskim
Dzieliłeś się troskami z tym Prymasem Pol-
skim.

Jesce jako Krakowski Kardynał odwiedzałeś
Prymasa Tysiąclecia,
kie on tu przebywoł.

Takżeście się strasnie oba polubili,
ze źródeł potoków górskich wode pili.
Tu ka kapłani w tych białych chałatach
Co się osiedlili w tych górskich chatach.
I tu był początek górolom nom dany
że powstał ogromny kościół mrowany.
Żyj nom Ojczy Święty, Rodoku nos Drogi,
Niech Cie jak nojdłużej nosom święte nogi.

LATO 2003

Prawie 300 dzieci w naszej gminie skorzystało z akcji Lato 2003 organizowanej w Sułkowicach na terenie sportowo-rekreacyjnym przy gimnazjum oraz przy placówkach oświatowych pozostałych miejscowości. Ich wakacje były dzięki temu o wiele bardziej urozmaicone.

W tym roku organizatorem akcji letniej było Stowarzyszenie Wspierania Osób Niepełnosprawnych Kolonia z Harbutowic, przy współpracy Ośrodka Kultury i gminnego pełnomocnika ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. Zaproszone zostały wszystkie dzieci: te, których rodzinom nieźle się powodzi i te, które w domu nie mają łatwego życia, dzieci zdrowe i niepełnosprawne. Razem bawiły się, zawięrały nowe przyjaźnie, uczyły się współpracy w grupie.

Dzieci skorzystały z wielu wycieczek, a do najbardziej ulubionych należały cotygodniowe wyprawy na basen na myślenickim Zarabiu. Chociaż zwykle akcja trwała od godz. 9 do 13, w „dni basenowe” wracały do domów dopiero około godz. 17. Z wyjazdami na basen konkurować mogły tylko zabawy przy ognisku, które kilka razy rozgorzało przy stadionie nęcąc zapachem pieczonych kielbas, chleba, ziemniaków.

...i Zakopanego

Potem nasza wycieczka pojechała na Gubałówkę. Mimo że padał deszcz, najwyższe nasze góry było dobrze widać.

„Szkoda, że tak krótko się jechało” – mówiły dzieci po wyjściu z kolejki szynowej. Oczywiście musiały kupić oscypki na Krupówkach. Ale czas gonił, więc tylko z autokaru oglądanie Zakopanego. Dzieci z zainteresowaniem słuchały przewodnika, któremu przypominały się wycieczki szkolne z Harbutowic...

Na dłuższy czas wycieczka zatrzymała się na Krzeptówkach, znajdujących się naprzeciw Krzyża na Giewoncie, z pięknym widokiem na panoramę Tatr. „Zakopiańską Fatimę” wspominał Ojciec Święty w 7 czerwca 1997 roku:

Z historią tego sanktuarium łączy się także wydarzenie, które miało miejsce na placu św. Piotra 13 maja 1981r. Doznałem wówczas śmiertelnego zagrożenia życia i cierpienia, a równocześnie wielkiego miłosierdzia Bożego. Za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej życie zostało mi na nowo darowane.

Powrót do Sułkowic, z krótkim odpoczynkiem na przełęczy Krowiarki pod Babią Górą, upłynął w bardzo sympatycznej atmosferze. Trzeba dodać, że myślenicki PKS wysłał na tę wycieczkę swój najlepszy autokar, który co tydzień kursuje do Paryża i Londynu.

Stefan BOCHENEK

Dzięki współpracy z Małopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Myślenicach część uczestników akcji zwiedziła dostosowującą się do wymogów europejskiego rynku, mleczarnię w Limanowej, odwiedziły sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia w Pasierbcu, a także farmę bażantów i ptaków kolorowych w Żegocinie. Pozostałe dzieci w tym czasie obejrzały teatryki w Ośrodku Kultury Kuźnia.

W pochmurne dni przyjmowali gości. Do Sułkowic przyjechały kwaciarki ze Skomielnej Czarnej. Zachwyciły dziewczęta nieznaną u nas sztuką plecenia kwiatów i bukietów z bibułki. Kilka dziewcząt okazało szczególny talent w tym kierunku i same potrafią już wykonywać prostsze wzory. Inne z zapałem składały kwiatki z orgiami.

Co wtorek na stadionie przy gimnazjum gościli harcerze z hufca Myślenice. W Sułkowicach harcerstwo niegdyś było silne, ale od kilku lat nie mamy żadnej drużyny, dlatego dla dzieci obrzędowość harcerska była czymś zupełnie nowym. Nauczyły się kilku piosenek i harcerskich piosenek oraz zabaw zespołowych, a prawdziwym hitem akcji Lato 2003 stała się piosenka Bieszczadzki trakt, którą po przerobieniu na Beskidzki śpiewały przy każdej możliwej okazji.

Chłopcy najchętniej grali w piłkę oraz inne gry i zabawy sportowe. Dużym powodzeniem cieszył się również tenis stołowy.

Po akcji pozostaną setki prac plastycznych, a między nimi cztery duże zamki składane z tektury, które dzieci udekorowały według własnej inwencji i fantazji. Ta zabawa przyciągnęła zarówno dziewczęta jak i chłopców.

W niedzielę 3 sierpnia dzieci reprezentujące wszystkie placówki zaangażowane w akcję Lato 2003 w gminie wraz z opiekunami spotkały się na rynku w okolicy pomnika, by tam zaśpiewać, zatańczyć z pomponami i wręczyć władcom miasta swój apel o trzeźwe i przyjazne życie w naszej gminie. (fot. po prawej) Prosiły o to, by sprzedawcy przestrzegali zakazu sprzedaży alkoholu niepełnoletnim, a dorośli nie posyłali ich po zakupy z procentami czy nikotynę. Prosiły także o jednokrotną troskę i miłość dla wszystkich dzieci: zdrowych i niepełnosprawnych, dostatnich i zaniebanych. Swoją apel, wraz z burmistrzem Józefem Mardausem, wiceburmistrz Władysławą Kołodziejczyk i przewodniczącą rady miejskiej Piotrem Pułką zawiesili na drzwiach szkoły w rynku. Później razem wzięły udział w Mszy świętej, podczas której śpiewała oaza z Biertowic, podawały dary ofiarne i czytały modlitwę wiernych.

Akcję zakończyło wielkie ognisko dla wszystkich uczestników Lata 2003 w Harbutowicach, na które zaproszeni zostali wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w



organizacji akcji. A było ich wielu, często bezimiennych, życzliwych ludzi; m.in. krakowska Vistula, która podarowała dzieciom resztki materiałów do wykorzystania przy zajęciach plastycznych, ale okazało się, że są wśród nich tak duże kawałki, że można było je wykorzystać na uszycie ubrań, Gazeta Krakowska, która przekazała zwroty gazet, potrzebnych również do warsztatów plastycznych, PKS, który na wycieczkę do Limanowej i Żegociny podał najlepszy, klimatyzowany autokar, choć policzył jak za najwykleszy.

Wychowawców i instruktorów wspierali wolontariusze ze szkół podyplomowych w Myślenicach na Zarabiu, którzy podczas akcji odbywali swoje praktyki wakacyjne.

Nad całością panowały trzy osoby: Anna Kuchta (pełnomocnik ds. rozwiązywania problemów alkoholowych), Krzysztof Trojan (dyrektor Ośrodka Kultury Kuźnia) i Kazimierz Zachwieja (Stowarzyszenie Kolonia).

Anna WITALIS-ZDRZENICKA
Zdjęcia: Stefan Bochenek

INFORMACJE OŚRODKA KULTURY

Przypominamy o trwaniu konkursów

* na najwyższego i najcięższego grzyba (Grzyba prosimy przynieść do Klubu Kuźnia codziennie w godz. od 8⁰⁰ do 21⁰⁰. Po zważeniu i zmierzeniu, grzyba oddajemy.) Konkurs trwa do 31 października.

* plastycznego pod hasłem „Wspomnienie z wakacji”. Termin składania prac do 15 września. Technika dowolna.

* fotograficznego pt. „Moje wakacje w fotografii”. Termin składania prac do 15 września.

Czekają cenne nagrody. W Ośrodku Kultury można się zapoznać z regulaminami konkursów.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że następane spotkanie z Clive Harisem odbędzie się w październiku.

Przyjmuje zapisy do następujących kół zainteresowań:

- ° plastycznego
- ° orkiestry dętej
- ° teatralno - recytatorskiego
- ° tanecznego „Retro”
- ° szachowego

Informujemy również, że organizujemy wyjazdy na basen kryty do Myślenic. Zapisy przyjmujemy w Ośrodku Kultury codziennie od 8 do 20 przez całą wrzesień.

Krzysztof TROJAN
Dyrektor Ośrodka Kultury

Instruktor Kamil Makówka i szachiści Jakub Dzidek oraz Mikołaj Biel



SZACH-MAT

Kilka interesujących rezultatów odnotowali ostatnio zawodnicy koła szachowego sułkowskiego Ośrodka Kultury.

W rozgrywanych w Chrzanowie Międzynarodowych Mistrzostwach Małopolski Juniorów do lat 8 i 10 duży sukces zapisał na swoim koncie Mikołaj Biel, który w kat. juniorów do lat 8, w klasyfikacji uwzględniającej jedynie zawodników z Małopolski, uplasował się na szóstym miejscu, wypełniając przy okazji normę na V kategorii szachową. Godny podkreślenia jest przy tym fakt, że po raz pierwszy w historii naszego koła zawodnik z Sułkowic znalazł się w pierwszej szóstce turnieju o randze mistrzostw.

W dniach 19-26.07 trójka naszych młodych szachistów wzięła udział w XI Międzynarodowym Festiwalu Szachowym im. Józefa Dominika w Dobczycach. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął Tomasz Moskal – 5 zwycięstw i 1 remis przy 3 porażkach – dało mu ostatecznie dwunaste miejsce wśród 48 uczestników zawodów. Warto przy tym podkreślić, że Tomka wyprzedzili (poza jednym zawodnikiem) wyłącznie szachiści o wyższym rankingiem.

Bardzo dobry turniej rozegrała również Katarzyna Góralik, która do siódmej rundy miała realne szanse zarówno na miejsce w czołówce i na podwyższenie posiadanej kategorii szachowej. Niestety, Kasia w trakcie trwania zawodów rozchorowała się i nie mogła ich dokończyć. Na sukces musi zatem jeszcze poczekać, ale sądząc po ambicji, stylu gry i już prezentowanych umiejętnościach nie powinno to być oczekiwanie zbyt długie.

Trzecim naszym zawodnikiem w doboczyckiej imprezie był Zbyszek Hudaszek, który dorobkiem 4,5 punktu zajął 22 miejsce. Zbyszek trenuje od niedawna. Jest to zawodnik utalentowany i bardzo ambitny.

Godne podkreślenia jest też duże zaangażowanie rodziców, którzy pokryli koszty udziału swych dzieci w zawodach, a także służyli pomocą w organizowaniu przejazdów na miejsce rozgrywek, za co chciałbym im serdecznie podziękować. Jest to zresztą bardzo dobry przykład racjonalnego inwestowania we własne dzieci, które mają dzięki temu możliwość ciekawego spędzenia czasu, pogłębiania swych zainteresowań oraz zawarcia wielu nowych przyjaźni i poznania smaku sportowego sukcesu.

Kamil MAKÓWKA

Sponsorzy Pikniku Folklorystycznego

Fabryka Narzędzi Kuźnia (główny sponsor)
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Sułkowicach
Producent Narzędzi Juco
Edex-Pol
Towarzystwo Ubezpieczeń Warta
Transport Zagraniczny – Zbigniew Dziedzic
Firma Auto-Alfa
Firma Budowlana Eko-Dom – Adam Kowalczyk
Jacek Szczurek – Kwiaciarnia „Róża” – Jacek Szczurek
Firma Stan-Bud – Stanisław Kopeć
Suł-Met – Kazimierz Skorut
Pol-Met – Franciszek Skorut
Metal-Pol – Józef Niedzwiedz
WiT-Bet – Dorota i Wiesław Biela
Ogrzewanie Słoneczne „Solahrt” – Adam Skorut
Apteka „Pod kangurem” – Maria Rozum
Transport – Marek Temple
Meble Styłowe „Limex” – Zbigniew Dańko
Księgarnia „Pod Arkadami” z Myślenic
Centrum Edukacyjno-Językowe „Academy” z Rzeszowa
Stolarstwo – Grzegorz Ciężkowski
Firma Meblowa Wiech – Wiesław Stokłosa
FHU Inwest-Dom – Leszek Ptak
Adam Kuźniar
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zorza” z Myślenic
Karol Chmielik
Stolarstwo – Grzegorz Flaga z Biertowic
Firma meblowa – Tomasz Gawura
Zakład Kominiarski – Helena Jarząbek
Firma meblowa – Stanisław Włoch
Pizzeria – Ewa i Wiesław Flejtuch
Zakład Fotograficzny „Polek”
Tartak w Rudniku – Krzysztof Świątło
Bogdan Powroźnik
Foto Print – Piotr Makarewicz
FHU „Aruś” – Ryszard Chrobak
Sklep z art. dziecięcymi „Twoje dziecko” z Krakowa
Zakład Ślusarski – Franciszek Przala
Taurus PHU – Mirosław Pitala
Sklep monopolowy – Piotr Kufrej
Tadeusz Oramus
Firma „Rusek” – Alicja i Andrzej Rusek
Music-Info z Krakowa

Sklep Spożywczy – Kazimierz Ciapała
FHU „Supober” – Bernard Pieróg z Krakowa
Zakład Stolarski – Adam Zięba
Studio Reklamy – Marek Wójcik z Myślenic
Firma DEX – Piotr Frosztega
Firma Przewozowa L-Trans – Stanisław Leśniak
Hurtownia „Marek” z Myślenic
Sklep Drobiarski „Kurczak” – Paweł Bobowski
Zofia i Wiesław Cebula
Stolarstwo – Krystian Szczurek z Rudnika
Zakład Stolarski – Robert Koźlak
Systemy Grzewcze – Piotr Miller
Sklep Meblowy – Krzysztof Wata
Sklep Spożywczy – Anna Szczurek z Rudnika
PiM Bus – Stanisław Młeczek z Myślenic
Skład Materiałów Budowlanych ULMAR – Zbigniew Ligara
Piekarnia „Celmark” – Marian Kordowski
Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых
Serwis Samochodowy – Krzysztof Sroka
Stolarstwo – Zbigniew Kiezbak
Robert Szuba
Kazimierz Powroźnik
Stanisław Kurek

Wszystkim Sponsorom bardzo dziękujemy. Dziękujemy również Władzom Gminy Sułkowice, Pani Dyrektorki Gimnazjum Krystynie Sosin, Strażakom z całej gminy, Policji i ich przełożonym, Firmie „IMPEL”, która strzegła porządku, Służbie Maltańskiej i jej szefowi Panu Kani oraz lekarzom za opiekę medyczną, Elektrykom na czele z Panem Stanisławem Ziębą oraz Panu Stanisławowi Biernatowi za wykonanie bezpłatnie pomiarów elektrycznych, Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Biertowicach, Pani Danucie Kostował-Suwaj, Robertowi Suwaj, Krzysztofowi Dęgoszewskiemu oraz wszystkim wolontariuszom, za prowadzenie turniejów i konkursów dla dzieci. Ukłony kierujemy również w stronę p. Kazimierza Koziołka z Edex-Pol, Ryszarda Sroki, Piotra Golonki, Jana Sroki i Andrzeja Golonki. Jeżeli ktoś został pominięty, serdecznie przepraszamy, z góry dziękujemy.

Dyrektor Ośrodka Kultury
Krzysztof TROJAN

Nie święci turystyczne garnki lepia

Na dźwięk słowa *agroturystyka* wiele osób reaguje machnięciem ręki: to nie dla mnie, nie znam się na tym, nie mam na to pieniędzy.

Każdy wyobraża sobie, że takie specjalistyczne słowo ukrywa bardzo profesjonalne i kosztowne działania. Tymczasem chodzi w nim o to, co po naszymu nazywało się od lat przyjmowaniem letników, a gdzie niedługo określane jest przyjaźniejszym mianem turystyki wiejskiej. W gminie Wiśniowa ludzie przekonali się do takiego sposobu dorabiania sobie do nikłych dochodów z gospodarstw.

Okazuje się, że tak samo można by było w np. Harbutowicach. Dlatego w ostatni czwartek maja grupa gospodyń z Harbutowic z wiceburmistrz Władysławą Kołodziejczyk i sołtyską Harbutowic Danutą Chodnik odwiedziły gospodarstwa gminy Wiśniowa, których gospodarze zdecydowali się na przyjmowanie gości.

Aby stworzyć gospodarstwo agroturystyczne wystarczy wolny pokój w wiejskim domu, który można zaoferować letnikom. Reszta jest kwestią inwencji gospodarzy i potrzeb gości. Nie należy się również obawiać, że taka forma zarabiania pociąga za sobą dodatkowe podatki. Jeżeli wynajmuje się letnikom do 4 pokoi, nie ma żadnych nowych obciążeń. Dopiero powyżej 4 pokoi trzeba rejestrować firmę. Nieopodatkowane jest także żywienie letników, jeżeli produkty żywnościowe pochodzą z własnego gospodarstwa.

Jak to robią w Wiśniowie?

Gospodynie z Harbutowic zwiedziły 4 gospodarstwa agroturystyczne w Glichowie i Węglówce. Maria Leśniak rozpoczęła działalność dzięki ogłoszeniu w doradztwie rolniczym. Swoją działalność rozpoczęła 20 lat temu. Obecnie wynajmuje gościom 4 pokoje, łazienkę i kuchnię, gdzie turyści przygotowują sobie jedzenie. Właścicielka uzupełnia zapasy w lodówce. Jak mówi Janina: „Co roku przyjeżdża około 15 podróżników, którzy chcą uciec od ruchu ulic, hałasu i zgiełku.”

Ewa Czerwieńska wynajmuje turystom 2 domy. Pierwszych klientów pozyskała dzięki wpisaniu do rejestru gospodarstw agroturystycznych w doradztwie rolniczym. Z okien jej domów rozciągają się piękne widoki na wzgórza: Grodzisko, Ciecień, Łysina i Kamiennik. Każdego roku jej posiadłości odwiedza około 24 osób, którym pomaga przygotowywać posiłki.

Józefa Leśniak. Jak mówi: „Piękne położenie wsi i korzystny klimat stwarzają - podobnie jak w Harbutowicach - doskonałe warunki do wypoczynku.” Józefa Leśniak swoją działalność rozpoczynała od utworzenia strony internetowej. Obecnie wynajmuje swój cały dom gościom. Turyści przygotowują sobie sami śniadanie oraz kolację, natomiast obiady robi im właścicielka. Przyjmuje ona podróżników od Świąt Wielkanocnych do końca wakacji.

Zofia Leszczyńska. Wynajmuje dwa domy położone blisko lasu. Ale zaczęło się od tego,

że jacyś ludzie 23 lata temu wyszli z tego lasu i zapytali w jej domu, czy nie dałoby się przemocować. Gospodyni proponuje zakup produktów żywnościowych z własnego gospodarstwa takich jak mleko, ser, jaja, miód oraz chleb wypiekany własnoręcznie przez panią domu według rodzinnych receptur. Po wcześniejszym zamówieniu gospodyni może także przygotować smaczne, domowe obiady. Cena wyżywienia do uzgodnienia, a ceny noclegów to 20 zł od osoby w domku wolno stojącym oraz 15 zł od osoby w pokoju od gospodarzy. Wokół domów jest dużo miejsca do parkowania i rozbijania namiotów. W odległości 30 m płynie górski potok i stoi stara kuźnia. Ceny wynajmowania wahają się od 15 do 25 złotych za dobę. Wszyscy właściciele gorąco zachęcali nas abyśmy przekonali mieszkańców naszej gminy, że warto zainwestować w swój dom.

Skąd wziąć gości?

Opisane gospodarstwa rozpoczęły od wpisania się do spisu gospodarstw agroturystycznych prowadzonych przez Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, a także do spisu w starostwie powiatowym w Myślenicach. To działanie było skuteczne i przysporzyło gospodarzom pierwszych letników. Ci pierwsi goście są bardzo ważni, jeżeli są zadowoleni polecają gospodarstwo swoim znajomym. Wszyscy właściciele gospodarstw agroturystycznych znają i doceniają się tej szepowanej promocji.

Metod informowania jest wiele: Zofia Leszczyńska skorzystała z internetu zakładając własną stronę oraz korzystając z serwisu agroturystyka.sg. Wydała również własną ulotkę. Zofia Leszczyńska i Józefa Leśniak skorzystały z propozycji Ośrodka Doradztwa Rolniczego i starostwa powiatowego w Myślenicach biorąc udział we wspólnym wyjeździe na targi Pol Agra do Poznania. Koszta pokrywali organizatorzy wyjazdu z Myślenic.

Jak im się powodzi?

Właściciele gospodarstw, które odwiedziły gospodynie z Harbutowic, są zadowoleni. Twierdzą zgodnie, że agroturystyka im się opłaciła. Z czasem przekonali się, że warto zainwestować w ten biznes i w rozbudowanie swojej bazy. Ale wszyscy zaczęli skromnie, bez kredytu, na bazie tego, co było.

Też byśmy tak chcieli

- Bardzo mi się podoba. Pielenie i bardzo gościnni ludzie. Sama bym chciała widzieć u nas takie gospodarstwa i żałuję, że pomysł przychodzi późno. Ale lepiej późno niż wcale. U nas w Harbutowicach też jest pięknie, turyści mają gdzie chodzić, co zwiedzać, a myślę, że nasi ludzie też potrafiliby serdecznie ugościć wczasowiczów. Nie ryzykuje się nic, a korzyści mogą być duże. Warto spróbować, bo na to, żebyśmy się wszyscy w naszej wsi utrzymali z roli nie ma co marzyć. Trzeba szukać innych sposobów na prace na wsi - powiedziała po wizycie w Wiśniowiej sołtyśka Harbutowic.

Dorota ZIEMBLA, Ewa ZIEMBLA

KIEDY MECZE?

Gościbia Sułkowice

V liga

15 sierpnia
Borek Kraków - Gościbia
24 sierpnia
Gościbia - Pogoń Skotniki (17)
27 sierpnia
Słomniczanka - Gościbia (18)
30 sierpnia
Gościbia - Iskra Krzęcin (17.30)
6 września
Wawel Kraków - Gościbia (11)
10 września
Tramwaj Kraków - Gościbia (17)
13 września
Gościbia - Zwierzyniecki Kraków (17)
16 września
Bieżanowianka Kraków - Gościbia (16)
27 września
Gościbia - Wiczysta Kraków (15.30)
4 października
Prądniczanka Kraków - Gościbia (12)
11 października
Gościbia - Błękitni Modlnica (15)
19 października
Garbarnia II Kraków - Gościbia (11)
25 października
Gościbia - Nadwiślan Kraków (14)
2 listopada
Szreniawa Koszyce - Gościbia (14)
8 listopada
Gościbia - Opatkowianka (13.30)



Prace na boisku Gościbi

Podokrąg Myślenice - klasa B

Rudnik i Krzywaczka

15 sierpnia Rudnik zagra na Zielonej z Cedronką Wola Radziszowska (godz.16). W tym dniu Krzywaczka zmierzy się z Jaworem Jawornik (15)

Oprócz wymienionych w B klasie są następujące drużyny: Hejnał Krzyszkowice, Sęp Drogina, Dziecanovia, Beskid Tokarnia, Clavia Świątniki, Szczebel Lubień, Iskra Brzączowice, Staw Polanka.

Piłkarze z Rudnika awansowali do klasy B.

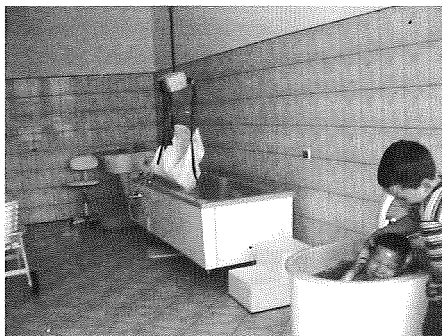
Drużynom z Sułkowic, Rudnika i Krzywaczki życzymy sukcesów. (B)

CENTRUM REHABILITACJI W SUŁKOWICACH

Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonja” zapraszają do korzystania z zajęć rehabilitacyjnych prowadzonych w Centrum Rehabilitacji w Sułkowicach, ul. Sportowa 51 (budynek gimnazjum).

Czynne: pn. – pt. 8.00 – 18.00
sobota 8.00 – 13.00

Dla wszystkich dzieci i młodzieży (do 25 roku życia) z gminy Sułkowice rehabilitacja jest bezpłatna. Ponadto dzieci i młodzież niepełnosprawna może uczestniczyć w zajęciach terapii społecznej. Jej celem jest pomoc w edukacji, w przystosowaniu do dalszej nauki, pracy, do pełnego rozwijania przez te dzieci własnych zdolności i umiejętności. Cyklicznie (2 razy w miesiącu) odbywają się zajęcia ze specjalistami: logopedą, psychologiem, pedagogiem.



Do dyspozycji w Centrum mamy nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny znajdujący się w pomieszczeniach hydroterapii, fizykoterapii oraz kinezyterapii. W części społecznej znajdują się: pracownia kulinarna, sala doświadczania świata oraz sala terapii społecznej.

Pracownicy Centrum to rehabilitant ruchowy, fizjoterapeuta, masażysta oraz instruktor terapii zajęciowej.

Ponadto zapraszamy wszystkich chętnych dorosłych do korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych oraz siłowni na zasadach odpłatności ustalonych przez Radę Miejską w Sułkowicach (Uchwała Nr VII/44/03 z dnia 27 marca 2003 r.). Jeśli jednorazowo osoba korzysta z więcej niż jednego zabiegu, przysługuje jej 10% ulgi. (cennik na str.)

W budynku Centrum swoją siedzibę ma także Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. W czasie roku szkolnego przyjmują logopeda, pedagog ds. wychowawczych, psycholog, pedagog reedukator.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć na miejscu w Centrum Rehabilitacji, również telefonicznie – nr. 272-50-50, 273-22-31, a także poprzez pocztę elektroniczną:

crsulkowice@interia.pl

Rodzaj zabiegu	Jeden zabieg w zł	Seria 10 zabiegów w zł
sollux	4	35
magnetoterapia	6	50
diadynamik	4	35
galwanizacja	3	30
jonoforeza	6	55
elektrostymulacja	5	40
masaż klasyczny część. 15 min	13	100
masaż klasyczny cały kręgosłup	20	180
masaż podciśnieniowy	4,5	40
masaż wirowy	7	55
masaż podwodny	20	180
kinezyterapia ind. 30 min.	8	65
gimnastyka korekcyjna 30 min	15	120
okłady rozgrzewające	5	40
siłownia 30 min.	2	-

WAKACJE w ZSZ i LO za 1 zł.

ZAPRASZAMY DO MIŁEGO I POŻYTECZNEGO SPĘDZENIA CZASU POD OKIEM FACHOWCÓW

W dniach od 4 do 22 sierpnia 2003 r. - od poniedziałku do piątku proponujemy następujące zajęcia.

I. Przygoda z komputerem pod hasłem:

„Na łączach Internetu”

- jeżeli już umiesz - masz okazję „pobuszować” po Internecie; jeżeli jeszcze nie masz w tym wprawy - podszkolisz się! Masz okazję skorzystać z nowoczesnego sprzętu w szkolnej pracowni informatycznej przy ul. Szkolnej 34 w godz. od 9⁰⁰ do 12⁰⁰ (opłata 1 zł za godzinę).

II. Wielka przygoda z językiem czeka na Ciebie w KAWIARENCE „Galerii Internet”.

UWAGA! ATTENTION! ACHTUNG! BHUMAHUE! UWAGA!

- Masz okazję bez stresu porozmawiać w pięciu językach! Przyjdź na ul. 1 Maja 64 w godzinach od 9.30 do 12.30.

III. Coś dla ciała - czyli:

„Nowa sylwetka i tężyzna fizyczna”

Za 1 zł za 1/2 godz. możesz wyglądać ładnie i czuć się dobrze! Jeżeli poćwiczysz w siłowni w budynku Internet przy ul. 1 Maja 64. Czynne w godzinach od 930 do 1230.

Zdjęcia na str. 19

1. Doroczna ogólnopolska pielgrzymka nauczycieli i wychowawców na Jasną Górę. Z Myślenic i Sułkowic wyjechały dwa pełne autokary.

2-3. Dzieci niepełnosprawne z całej gminy w Ludźmierzu i na Bachledówce. (zob. str. 14-15)

4-6. Pamiątkowe dyplomy i medale za 50. lat małżeństwa dostali: Marianna i Tadeusz Biela, Michalina i Józef Biela, Zofia i Tadeusz Biela, Józefa i Antoni Burda, Natalia i Stefan Dąbrowa, Felicja i Marian Flejtuch, Maria i Henryk Frosztega, Józefa i Szczepan Fus, Helena i Julian Jończyk, Stefania i Stanisław Malina, Stefania i Paulin Siemieniec, Stefania i Stanisław Starzec, Helena i Karol Stręk, Ludwika i Mieczysław Szlachetka.

Grała im kapela „Dudy”, tańczyła „Mała Elegia”.

6. Amerykanka Sonya zwiedziła Kuźnię.

7. Piłkarze V-ligowej Gościbi

8. Trening beniaminka ekstraklasy Gościbi Meble Ryś

REKLAMY
do „Klamry”
przyjmuje się w sekretariacie
Urzędu Miejskiego
w godzinach urzędowania
(8 - 15)

ROZMAITOŚCI





Na Mszy św. w intencji życia w trzeźwości

Apel o życie w trzeźwości
z rąk dzieci przyjął burmistrz Józef Mardaus ▶



Diabli Kamień w Rudniku